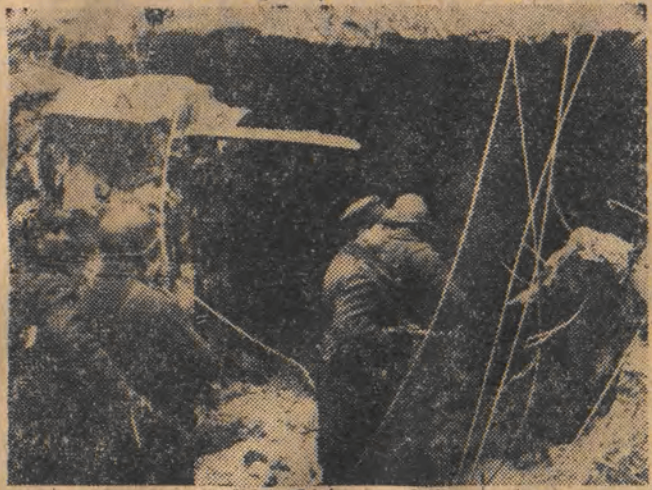


W 10 rocznicę wyzwolenia Pomorza



10 lat temu, w lutym 1945 r., I Armia Ludowego Wojska Polskiego, działając w składzie I Frontu Białoruskiego (dowódca frontu — marszałek Zw. Radzieckiego, Żukow), odniosła wielkie zwycięstwo nad wojskami hitlerowskimi, przełamując osławiony „Wale Pomorski”. Lasy, jeziora, rzeki, najnowocześniejsze umocnienia żelazobetonowe budowane na Pomorzu zachodnim przez hitlerowców w ciągu wielu lat nie zdołały powstrzymać naszych żołnierzy, którzy na „Wale Pomorskim” okryli oręż polski nieśmiertelną chwałą. Po krwawych walkach zwyciężył opór faszystów niemieckich został złamany. NA ZDJĘCIU: żołnierze polscy w zdobytym schronie bojowym hitlerowców.

6 — 10 kwietnia

konferencja krajów Azji z udziałem 10 państw

Depesza tow. Rokossowskiego do tow. Żukowa

Minister Obrony Związku Socjalistycznych Republiki Radzieckich Marszałek Związku Radzieckiego G. K. ŻUKOW

Moskwa
Proszę przyjąć serdeczne pozdrowienia i gratulacje od żołnierzy Wojska Polskiego i ode mnie osobiste z okazji powołania Was na stanowisko Ministra Obrony Związku Socjalistycznych Republiki Radzieckich.

W wykonaniu swych męczyńnych i wielce odpowiedzialnych obowiązków towarzyszy Wam będą najgorętsze uczucia żołnierzy Wojska Polskiego, którzy znają Was jako wybitnego dowódcę Armii Radzieckiej z okresu wspólnych walk przeciwko faszystowskiemu okupantowi, oraz jako serdecznego przyjaciela narodu polskiego. Swym bezpośrednim udziałem w wyzwoleniu ziemi polskiej i jej stolicy Warszawy, zjednoczeniu i wzmocnieniu naszych żołnierzy i całego narodu.

Życzę Wam, Towarzysze Ministrze, jak najlepszych sukcesów w Waszej pracy.

Wiceprezes Rady Ministrów i Minister Obrony Narodowej K. ROKOSSOWSKI Marszałek Polski

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 38 (3909) ROK XI

ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK 14 LUTEGO 1955 ROKU

CENA 15 GR

Związek Radziecki proponuje zwołanie międzynarodowej konferencji w związku z sytuacją w rejonie TAIWANU

Jak już doniosła prasa, 28 i 31 stycznia br. odbyły się między ministrem Spraw Zagranicznych ZSRR W. M. Mołotowem a ambasadorem W. Brytanii w ZSRR W. Hayterem rozmowy w sprawie sytuacji, jaka wytworzyła się w rejonie wyspy Tajwan i innych chińskich wysp przybrzeżnych.

2 lutego minister Spraw Zagranicznych W. Brytanii A. Eden przekazał charge d'affaires ZSRR w W. Brytanii N. D. Bielechowskowi niedzielną wiadomość o zamiarze zwołania międzynarodowej konferencji w sprawie sytuacji w rejonie wspomnianych wysp chińskich.

4 lutego minister Spraw Zagranicznych W. M. Mołotow przyjął ambasadora brytyjskiego i złożył mu następujące oświadczenie:

„Rząd radziecki — jak to już stwierdził w swym oświadczeniu z 31 stycznia — jest, podobnie jak rząd Wielkiej Brytanii, zaniepokojony niebezpieczną sytuacją, jaka wytworzyła się w rejonie Tajwanu i innych wysp położonych w pobliżu wybrzeży Chin. Sytuacja ta zagraża pokojowi i wymaga niebezpieczeństwa nowej wojny.

Rząd ZSRR uważa, że przyczyną sytuacji, jaka się tam wytworzyła, jest fakt, iż Stany Zjednoczone już przed kilku laty zagroziły przy pomocy Czang Kai-szeka należącym do Chin wyspami: Tajwan, Rybakie i inne. Ostatnio USA dokonują nowych aktów agresji w tym rejonie, co jeszcze bardziej zagraża tam stan napiecia.

Znalazło to wyraz w nie sprostowanych zbrojnych napaściach na miasta i rejon nadbrzeżny Chin ze strony kontrolowanych przez Stany Zjednoczone sił zbrojnych, w koncentracji sił morskich i lotnictwa USA w tym rejonie, jak również w oficjalnych wypowiedziach amerykańskich mediów, które groziły użyciem sił zbrojnych przeciwko Chińskiej Republice Ludowej.

Aby usunąć niebezpieczną sytuację, która wytworzyła się w rejonie wyspy Tajwan wskutek ingerencji USA w wewnętrzne sprawy Chin oraz wskutek możliwości ostatnio aktów agresji USA przeciwko Chińskiej Republice Ludowej, rząd radziecki złożył w Radzie Bezpieczeństwa wniosek o omówienie sprawy agresywnych działań Stanów Zjednoczonych przeciwko Chińskiej Republice Ludowej w rejonie Tajwanu i innych wysp chińskich. Składając ten wniosek rząd radziecki chciał przyczynić się do uregulowania sytuacji w rejonie Tajwanu i do utrwalenia pokoju na Dalekim Wschodzie.

Stawiając to zagadnienie w Radzie Bezpieczeństwa, rząd radziecki proponował, aby zaproszono przedstawicieli Centralnego Rządu Ludowej Chińskiej Republiki Ludowej do wzięcia udziału w obradach Rady Bezpieczeństwa w charakterze legalnego przedstawiciela Chin i aby usunęło z Rady przedstawiciela Czang Kai-szeka, zajmującego nieprawidłowo miejsce w Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Jak wynika z odpowiedzi rządu Chińskiej Republiki Ludowej, przekazanej za pośrednictwem sekretarza generalnego ONZ, rząd ten wyraził zgodę na wzięcie udziału w omawianiu sprawy wysuniętej przez Związek Radziecki w Radzie Bezpieczeństwa pod warunkiem, że przedstawiciel Kuomintangu będzie usunięty z Rady Bezpieczeństwa, a przedstawiciel Chińskiej Republiki Ludowej będzie obecny w Radzie w charakterze legalnego przedstawiciela Chin.

Ponieważ USA, jak również W. Brytanii — jak to wynika z oświadczenia rządu brytyjskiego i ze stanowiska zajętego przez jego przedstawicieli w Radzie Bezpieczeństwa — nie chcą liczyć się z tym słusznym i uzasadnionym żądaniem Chińskiej Republiki Ludowej, niemożliwe staje się obiektywne i bezstronne omówienie w Radzie Bezpieczeństwa sprawy sytuacji w rejonie Tajwanu oraz innych wysp chińskich, jak również powzięcie przez Radę odpowiednich kroków w celu zgaśnięcia napiecia w tym rejonie i w celu ochrony praw narodowych Chińskiej Republiki Ludowej.

Dążąc do utrwalenia pokoju i do zmniejszenia napiecia w sytuacji międzynarodowej na Dalekim Wschodzie, rząd radziecki uważa, że w obecnych warunkach należy spróbować znaleźć również inne drogi mogące ułatwić uregulowanie sytuacji w rejonie Tajwanu.

Zdaniem rządu radzieckiego, wskazane byłoby, aby kraje szczególnie zainteresowane w uregulowaniu sytuacji, która wytworzyła się w rejonie Tajwanu i innych wysp chińskich, omówiły tę sprawę na odpowiedniej konferencji. W konferencji takiej mogłyby wziąć udział wraz z Chińską Republiką Ludową i Stanami Zjednoczonymi również Wielka Brytania, Związek Radziecki, Francja, Indie, Burma, Indonezja, Pakistan i Ceylon.

W razie zgody rządu Wielkiej Brytanii i rządu Indii, inicjatywę w tym kierunku mogłyby podjąć, zdaniem rządu radzieckiego, Wielka Brytania, ZSRR i Indie.

Inicjatywa taka byłaby zgodna ze stanowiskiem zajętym przez p. Edena, który oświadczył, że Wielka Brytania i ZSRR powinny wspólnie podjąć wysiłki w celu rozwiązania nieuregulowanych problemów międzynarodowych.

Jeśli chodzi o czas i miejsce zwołania konferencji, to rząd radziecki jest zdania, że mogłaby ona odbyć się w lutym br. w Szanghaju lub Delhi.

Rząd radziecki wyraża nadzieję, że rząd Wielkiej Brytanii rozważy tę propozycję rządu radzieckiego i zaktualizuje mu odpowiedź.

Obrady Zarządu Głównego Stowarzyszenia Architektów

W Łodzi odbywały się dwudniowe obrady członków Zarządu Głównego Stowarzyszenia Architektów PRL. W pierwszym dniu obrad architektów zjednoczonych, zapoznając się z jego budownictwem i architekturą. Następnie po referacie inżynierów Tatarskiej i Jaworskiego o zagadnieniach urbanistycznych Łódź rozpoczęła się dyskusja.



Rząd USA nie może uchylać się od odpowiedzialności za pirackie napaści na polskie statki

Nota rządu PRL do rządu USA

Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesyła wyraz szacunku ambasadzie Stanów Zjednoczonych w Warszawie i w związku z notą z dnia 8 grudnia 1954 r. pragnie oświadczyć co następuje:

Odpowiedzialność rządu Stanów Zjednoczonych za pirackie napaści na polskie statki handlowe „Praca” i „Prezydent Gottwald”, dokonane na wodach Dalekiego Wschodu przy bezpośrednim udziale jednostek lotnictwa wojennego Stanów Zjednoczonych, została udowodniona na podstawie bezspornych i sprawdzonych faktów, które rząd polski przedstawił w swoich poprzednich notach do rządu Stanów Zjednoczonych, jak też i w wystąpieniach swoich przedstawicieli na forum ONZ w czasie omawiania sprawy naruszenia wolności żeglugi na morzach chińskich na IX sesji Zgromadzenia Ogólnego.

Rząd Stanów Zjednoczonych, nie mogąc zaprzeczyć ani obalić dowodów, uparcie trzyma się taktyki zrzucania na siebie odpowiedzialności oświadczenia rządu radzieckiego na temat sytuacji, jaka wytworzyła się w rejonie wyspy Tajwan i innych chińskich wysp przybrzeżnych.

Rozpoczęte rozmowy trwają.

całą winę za akty piractwa, dokonywane na wodach Dalekiego Wschodu rząd Stanów Zjednoczonych pragnie przenieść na kilkę czangkaizkowską.

Odpowiedzialność rządu Stanów Zjednoczonych za agresywne działania na Dalekim Wschodzie wypływa nie tylko z faktu inspirowania i całkowitego kontrolowania kilki kuomintangowskiej oraz sztucznego utrzymywania jej przy życiu środkami wojskowymi, politycznymi i finansowymi. Przebiegająca od 1950 roku na morzach otaczających wyspę Tajwan VII flota Stanów Zjednoczonych i związana z nią siła lotnicza udzielała bezpośredniego wsparcia agresywnym operacjom sił wojennych Czang Kai-szeka.

W obu wypadkach napaści na statki „Praca” i „Prezydent Gottwald” — pirackie jednostki czangkaizkowskie — zostały naprowadzone na kurs polskich statków przez samoloty sił powietrznych Stanów Zjednoczonych. Fakty te stwierdzone zostały przez świadków i stanowią one dodatkowe dowody odpowiedzialności rządu Stanów Zjednoczonych za napaści i za wzięcie statków Polskiej Marynarki Handlowej.

Rząd Stanów Zjednoczonych, mimo iż nie może zaprzeczyć tym faktom, w swojej notce z 8 grudnia oświadczył, że „misją VII floty było i będzie również na przyszłość przyczynienie się do bezpieczeństwa na Dalekim Wschodzie”.

Rząd Polski zmuszony jest ocenić twierdzenie to jako dalekie od szczerości i całkowite gołosłowne, nie ulega bowiem wątpliwości, że obecność i działalność VII floty i innych sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych na terenach odległych o tysiące kilometrów od granic Stanów Zjednoczonych, mają na celu nie ochronę bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych, które nie jest bynajmniej zagrożone, ale poparcie agresywnych działań kilki czangkaizkowskiej.

Zagrożenie to wzmożło się szczególnie w związku z przyjęciem w styczniu br. przez Kongres Stanów Zjednoczonych na wniosek prezydenta, rezolucji upoważniającej go do prowadzenia działań wojennych w Cieśninie Tajwańskiej przy pomocy amerykańskich sił zbrojnych. Ingerencja rządu Stanów Zjednoczonych w wewnętrzne sprawy Chińskiej Republiki Ludowej jest powodem dalszego wzrostu napiecia na Dalekim Wschodzie, a tym samym zwiększenia niebezpieczeństwa, jakie zagraża pokojowej żegludze międzynarodowej, a w pierwszym rzędzie statkom krajów, które z państwami Azji utrzymują normalne, pokojowe i przyjazne stosunki.

Tak więc odpowiedzialność rządu Stanów Zjednoczonych za akty gwałtu dokonane na statkach polskich i załogach jest bezsporna. Mimo to jednak rząd Stanów Zjednoczonych dotychczas nie podjął żadnych kroków, aby położyć kres bezprawiu, którego ofiarami stały się polscy marynarze i polskie statki, nie uczynił niczego, aby uwolnić na Tajwanie załogi statków i ładunki zostały niewłaściwie zwolnione i skierowane do Polski.

Od przeszło ośmiu miesięcy członkowie załogi statku „Prezydent Gottwald” są więzieni i poddawani brutalnej presji, szantażowi i groźbom mającym na celu skłonienie ich do zdrady własnej ojczyzny i opuszczenia własnych rodzin. W związku z tym rząd polski polecił z dnia 20 listopada 1954 r. oświadczeniu — marynarze statku „Praca”, którzy dzięki staraniom rządu polskiego i pomocy Szwedzkiego Czerwonego Krzyża powrócili do Polski, dokładnie opisać na podstawie własnych doświadczeń i naczynych obserwacji metody fizycznego i moralnego

(Dalszy ciąg na str. 2)

Komunikat Wydziału Propagandy KŁ PZPR

Wydział Propagandy KŁ PZPR zawiadamia aktyw łódzki, prelegentów KŁ i lektorów, że w dniu dzisiejszym, o godzinie 17, w sali Międzywojewódzkiej Szkoły Partyjnej przy al. Kościuszki 65 odbędzie się odczyt lektora KC na temat: „Podstawowe zadania naszej gospodarki narodowej w roku 1955”.

KONFERENCJA

krajów Azji z udziałem 10 państw

PEKIN, 13. 2.

W czasie od 6 do 10 kwietnia br. odbędzie się w Delhi konferencja krajów Azji. Decyzja w tej sprawie zapadła na posiedzeniu komitetu przygotowawczego, w którym uczestniczyli przedstawiciele Burmy, Ceylonu, Indii, Japonii, Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej i Syrii.

Celem konferencji jest wymiana poglądów w sprawie zagadnień dotyczących Azji. Porządek dzienny przewiduje na pierwszym miejscu „dyskusję nad problemami zasadami pokojowego współistnienia”.

Komitet przygotowawczy wyraża przekonanie, że przebieg konferencji przyczyni się do tego, iż wszystkie kraje Azji i świata przyjmą zasady pokojowego współistnienia, co zapewni ludzkości pokój i bezpieczeństwo.

Na porządku dziennym znajdują się również inne sprawy dotyczące współpracy politycznej, gospodarczej, kulturalnej i naukowej.

Komitet przygotowawczy jednomyślnie postanowił powołać do życia sekretariat, w skład którego wchodzić będą przedstawiciele Burmy, Ceylonu, Chińskiej Republiki Ludowej, Indii, Indonezji, Japonii, Pakistanu i Związku Radzieckiego. Jesteśmy pewni — stwierdzają uczestnicy komitetu przygotowawczego — że na konferencji w Delhi zwycięży idea jednolitej i zgodnej wspólnoty Azji, która niewątpliwie poprzeczy celom konferencji.

Społeczeństwo Łodzi gorąco popiera uchwały Biura Światowej Rady Pokoju

Odbijające się obecnie w Łodzi plenarne posiedzenie członków komitetów Frontu Narodowego poświęcone są omówieniu uchwał ostatniej wiedeńskiej sesji Biura Światowej Rady Pokoju.

Uczestnicy zebrania Dzielnicy Komitetu Frontu Narodowego Łódź — Śródmieście w swych wystąpieniach dali wyraz głębokiego poparcia dla apelu Biura Światowej Rady Pokoju w sprawie zniszczenia zapasów broni atomowej i zaprzestania jej produkcji.

— Zniszczenie wszystkich zapasów broni atomowej i zaprzestanie jej produkcji — oświadczył m. in. jeden z ektywistów Frontu Narodowego, Julian Lisowski — leży w interesie utrzymania trwałego pokoju między narodami. My, Polacy, którzy w tak znacznym stopniu odczuwamy skutki ostatniej wojny, będziemy przeciwnie stanowili na każdym kroku niebezpieczeństwu groźby wojny atomowej.

— Ruch obrońców pokoju — mówił inny działacz DKFN, Marian Kaliński — potężnie z każdym dniem. Imperialismy amerykański i ich satelici muszą się poważnie liczyć z tym faktem.

My, aktywiści komitetów Frontu Narodowego, musimy wykorzystać wszystkie możliwości, ażeby zapobiec jak najszersze rozprzeczanie naszego miasta z apelem i oświadczeniem Światowej Rady Pokoju.

Poważne trudności Pflimlina

Już dwie doby, nie wyłączając godzin nocnych, nowy kandydat na premiera Pierre Pflimlin (MRP) pertraktuje z przedstawicielami poszczególnych stronnictw w celu sformułowania rządu. W niedzielę rano uzyskał on pewien skromny sukces: tak zwani „niezależni” postanowili 9 głosami przeciwko 7 przy 2 wstrzymujących się wyrazić zgodę na wejście do jego rządu. Jednakże na ogół przed kandydatem na premiera piętrzą się wciąż rozmaite trudności.

Pflimlin nie zaprzecza swych wysiłków, ale musiał odrzucić z poniedziałku do wtorku swe wystąpienie przed Zgromadzeniem Narodowym.

Wyzwolenie wysp Taczen

Agencja Nowych Chin donosi, że 13 bm. Chińska Armia Ludowa — Wyzwoleniczy wywoliła wyspy Taczen, Juszan i Pisan w wybrzeży prowincji Czekiang. Obecnie wyzwolone są wszystkie wyspy w wybrzeży tej prowincji z wyjątkiem wyspy Nanczisan, leżącej najbardziej na południe.

Ostatnio, po wyzwoleniu wyspy Jikiangszan, wojska czangkaizkowskie stacjonujące na wyspach Taczen znalazły się w bardzo niebezpiecznej sytuacji i w dniu 7 bm. po obrabowaniu i zniszczeniu domów ludności Taczen zaczęły uciekać pod osłoną sił zbrojnych USA.

Wyspy Taczen używane w charakterze baz do wypadów czangkaizkowskich przeciwko kontynentalnej stanowiły najsilniejszy punkt oporu wojsk Czang Kai-szeka wzdłuż wybrzeży Czekiang. Ich odebranie wojskom Czang Kai-szeka stwarza pomyślnie warunki dla wyzwolenia Tajwanu i innych okupowanych, jeszcze wysp.

Rozmowa marszałka Żukowa z dziennikarzami amerykańskimi

Nota rządu PRL do rządu USA

(Dokończenie ze str. 1)

maltretowania członków załóg obu polskich statków w celu złamania ich oporu i zmuszenia ich do sprzeniewierzenia się ojczyźnie. Oświadczenie to mówi wyraźnie o bezpośrednim udziale i kierownictwie w tej terrorystycznej akcji przedstawicieli Stanów Zjednoczonych, a w tej liczbie i ambasadora Stanów Zjednoczonych na Tajwanie, którego specjalny wysłannik dziennika francuskiego „Monde” — p. Fernand Gigon nazwał w swojej korespondencji z Tajpeh opublikowanej 23 stycznia br. „faktycznym panem wyspy — po Budzie, lecz przed Czang Kai-szekiem”.

Rząd Stanów Zjednoczonych w swojej nocie z 8 grudnia pominał milczeniem żądania nocnych świadków — marynarzy statku „Praca”. Zamiast dać odpowiedź na wyrażone konkretne oskarżenia zawarte zarówno w nocie rządu polskiego, jak i w załączonym do niej oświadczeniu, rząd Stanów Zjednoczonych uznał za bardziej wygodne dla siebie nawiązać do faktu zważenia przy pomocy preśli i terroru grupy marynarzy polskich i przewiezienia ich do Stanów Zjednoczonych, gdzie zostali wykorzystani dla celów antypolskiej propagandy. Rząd Stanów Zjednoczonych uważa za możliwe powołanie się przy tej okazji na swoją rzekomo „tradycyjną politykę udzielania azylu”.

W związku z tym stwierdzić należy, że polityka azylu dla werbowanych zdrajców i przestępców za pieniądze, płynące z milionowych sum jawnie preliniowanych na ten cel przez rząd Stanów Zjednoczonych, w celu jątrzenia stosunków między narodami, dawno już została napiętnowana na forum międzynarodowym. Jeśli zaś chodzi o nawiązanie do tej sprawy w nocie z 8 grudnia, to próba rządu Stanów Zjednoczonych przedstawienia się w roli „obrony uciśnionych” jest otwartym przyznaniem się do brania bezpośredniego udziału w akcjach, prowadzonych w stosunku do uwięzionych na Tajwanie marynarzy polskich.

Rząd polski stwierdza, że dotychczas rząd Stanów Zjednoczonych nie udzielił merytorycznej odpowiedzi na służące, umotywowane i nieodparte oskarżenia zawarte w notach rządu polskiego z 12 i 26 października 1953 r. oraz z 15 maja i 20 listopada 1954 r. ani też nie podjął żadnych kroków, by poleżyć kres sprzecznym z prawem międzynarodowym i zasadami stosowanymi wobec polskich statków „Praca” i „Prezydent Götterwald” i ich załóg.

Rząd polski ponawia więc swój historyczny protest przeciwko dalszemu przetrzymywaniu na Tajwanie polskich marynarzy, statków i ładunków oraz żąda bezwzględnego zaprzestania do ich zwolnienia i skierowania do Polski.

Warszawa, dnia 12 lutego 1955 roku,

Potęga 800 milionów

Związek Radziecki i Chiny Ludowe — to dwa wielkie mocarstwa obozu socjalistycznego. Pierwsze powstało w ogniu Październikowej Rewolucji, która przewróciła front imperializmu w Rosji zapoczątkowała erę zwycięskiej rewolucji proletariatu. Drugie — to owoc zwycięstwa chińskiej rewolucji ludowej. Wymierzające nowy, potężny cios imperializmowi stała się ona po zwycięstwie Października najdonioślejszym wydarzeniem w dziejach ludzkości, przyspieszyła zmiotkę starej Azji, której udziałem był bezlitosny wyzysk i wżeranie narodów przez siły obce. Dzięki kierownictwu partii komunistycznej Chiny wkroczyła na drogę wszechstronnego rozwoju i stała się potęgą ostatej pokroju.

Ogromna jest potęga dwóch wielkich mocarstw — Związku Radzieckiego i Chin Ludowych. Jednoczą one 800 milionów ludzi, trzecią część mieszkańców kuli ziemskiej, zamieszkujących obszar ponad 30 milionów kilometrów kwadratowych. Łączy je wspólna walka o zbudowanie socjalizmu i komunizmu, o pokój i współpracę między narodami. Sojusz tych dwóch potęg wypiera ogromny wpływ na losy świata — jest siłą, jakiej nie znają dzieje ludzkości.

Lud chiński nazywa w potocznej mowie ZSRR — „Lao ta ko”. Głębok jest sens polityczny tej nazwy. „Lao” — w języku chińskim znaczy „starszy” i dodawane jest przed nazwiskami lub imionami słownami na znak wielkiego szacunku. „Ta” — znaczy „wielki”, „ko” — „brat”. W słowach „wielki, starszy brat” lud chiński wyraża uczucia braterskiej przyjaźni do narodu radzieckiego i wietnostrzałej z nim włości. Więź, która tak dobitnie określił premier Czu En-lai w słowach: „Nikt nie jest w stanie nas rozdzielić”.

Przyjaźń narodów Związku Radzieckiego i Chin Ludowych — potężny wyraz proletariackiego międzynarodowizmu — zaczyna się z każdym dniem. Przyjaźń ta znalazła przed 5 laty wyraz w zawartym pomiędzy Chinami i ZSRR układzie o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy. Przyjaźń ta z roku na rok umacnia się i rozwija.

Nie można, rzecz jasna, w ramach jednego artykułu omówić wszystkich form braterskiej pomocy, jaką potężny Kraj Rad okazuje wieloletniemu narodowi chińskiemu. Dla zobrazowania jej treści i znaczenia posłużymy się jednym przykładem. W maju 1954 roku zostało podpisane porozumienie, zgodnie z którym rząd radziecki do końca 1959 r. dostarczy Chinom urządzeń i okaze pomoc w budowie i rozbudowie 141 wielkich zakładów przemysłowych. W tej liczbie takich zakładów, jak kombinaty metalurgiczne, kopalnie, rafinerie ropy, fabryki budowy maszyn, traktorów, samochodów, elektroniki, 17 z tych zakładów zostało już częściowo zbudowanych, 34 — znajdują się w stanie budowy.

Prasa chińska, podkreślając znaczenie radzieckiej pomocy w budowie chińskich zakładów przemysłowych, stwierdza, że po uruchomieniu wszystkich wymienionych w radzieckim — chińskim porozumieniu zakładów w Chinach powstanie potężna baza dla uprzemysłowienia kraju i rozwoju nowoczesnych sił obronnych.

Jednym z najważniejszych następstw drugiej wojny światowej — mówił towarzyszy Molotowa na sesji Rady Najwyższej ZSRR — było utworzenie, obok światowego obozu kapitalizmu — światowego obozu socjalizmu i demokracji z ZSRR na czele, a mówiąc ściślej: z Związkiem Radzieckim i Chińską Republiką na czele.

Oboz socjalizm i demokrację, którego przewaga nad obozem imperialistycznym rośnie z każdym dniem, skutecznie krępuje wojenne plany imperialistów. Szczególną rolę w krzyżowaniu tych planów odgrywa nieustraszone przyjaźń narodów ZSRR i Chin.

Wszystkie pokój miłujący ludzie na świecie, narody krajów obozu socjalistycznego widzą w przyjaźni z współpracą ZSRR i Chin Ludowych potężną ostatej pokroju. Świadomość stojącej na straży pokoju siły dwóch wielkich mocarstw zwiększa poczucie bezpieczeństwa każdego z państw obozu socjalistycznego — Polski czy Węgier, Czechosłowacji czy Rumunii. Razem budujemy pod przewodnictwem Związku Radzieckiego socjalizm, wspólnie cieszymy się z sukcesów naszej bratniej rodziny narodów.

Związek Radziecki i Chiny Ludowe silnie łącząc ich przyjaźnią i jednocią wspólnie walki, silnie popierając wszystkich narodów świata — to potęga, jakiej nie znają dzieje ludzkości, stojąca nieustraszenie na straży tego, co jest najdroższe każdemu uczciwemu człowiekowi na świecie — pokój.

EDWARD DYLAWEKSI

Agencja TASS ogłosiła następujące sprawozdanie z rozmowy marszałka Związku Radzieckiego G. K. Żukowa z amerykańskimi dziennikarzami Hearstem, Kingsbury Smithem i Conniffem.

Na wstępie Smith oświadczył, że był obecny przy wręczeniu orderu amerykańskiego marszałkowi Żukowowi przez generała Eisenhowera we Frankfurcie n. Menem. Żukow odpowiedział, że z przyjemnością wspomina swe spotkanie z generałem Eisenhowerem. Następnie odbyła się następująca rozmowa:

Hearst: Słyszałem, że gen. Eisenhower zapraszał pana do Stanów Zjednoczonych.

Żukow: Tak jest, gen. Eisenhower dwukrotnie zapraszał mnie do Stanów Zjednoczonych, lecz stan mego zdrowia oraz niecierpiące zwłoki sprawy uniemożliwiły, niestety, odbycie podróży.

Hearst: Czy był pan w Anglii i we Francji?

Żukow: Nie, nie byłem w Anglii i we Francji. Nie byłem również w Chinach ani w Korei. Prasa amerykańska pisała, że ja tam byłem (wzyszc się śmiejąc).

Smith: Czy przyjąłby pan obecnie zaproszenie prezydenta Eisenhowera do USA?

Żukow: Dotychczas nie otrzymałem żadnego zaproszenia. Sądząc, że istniejące stosunki między naszymi krajami nie sprzyjają w chwili obecnej takiej podróży. Narody USA i Związku Radzieckiego nie mogłyby połączyć, że przy obecnym stanie stosunków radziecko-amerykańskich marszałek Żukow pojechał do USA. Szczerze pragnę poprawy wzajemnych stosunków między naszymi dwoma krajami. Chciałbym odwiedzić Stany Zjednoczone i w wypadku poprawy tych stosunków czyniłbym to z przyjemnością.

Hearst: My również tak tak pan, szczerze pragniemy poprawy wzajemnych stosunków między ZSRR a USA. Po to przede wszystkim przybyliśmy tu.

Smith: Narod amerykański nie wie o Armii Radzieckiej od chwili zakończenia wojny. Co pan sądzi o regularnej wymianie misji wojskowych w celu osiągnięcia poprawy wzajemnych stosunków?

Żukow: Jeśli pragniemy doprowadzić do właściwego zrozumienia wzajemnego, to w pierwszym rzędzie należy zorganizować normalne wzajemne stosunki polityczne, ekonomiczne i kulturalne między naszymi krajami. Sama tylko wymiana misji wojskowych nie może doprowadzić do należytego zrozumienia wzajemnego.

Conniff: Czy oznacza to, że wypowiada pan się za nawiązaniem szerokiego kontaktów między naszymi krajami?

Żukow: Tak jest, podobnie jak cały naród radziecki wypowiada się za nawiązaniem takich kontaktów, lecz uważam, że najważniejsze wymiany do misji wojskowych w obecnych warunkach i przy istniejących stosunkach wzajemnych jest bezcelowe.

Hearst: Z obecnych tutaj trzech amerykańskich korespondentów Conniff najlepiej orientuje się w sprawach wojskowych i chciałby panu zadać szereg pytań.

Żukow: Postaram się odpowiedzieć na pytania, które są mi interesujące, choć nie wiem, czy potrafię zadowolić tak wybitnego rzeczoznawcę wojskowego jak pan Conniff. (Wzyszc się śmiejąc).

Conniff: W chwili obecnej studiuję się w Stanach Zjednoczonych bardzo szczegółowo doświadczenia wojny radziecko - niemieckiej. Wśród rzeczoznawców wojskowych USA panuje przekonanie, że przełomowym momentem w tej wojnie była nie bitwa pod Stalingradem, lecz rozbicie Niemców pod Moskwą w 1941 roku. Co pan sądzi o tym?

Żukow: Bitwa pod Moskwą dowiodła, że radzieckie siły zbrojne były w stanie nie tylko odparć natarcie tak potężnego przeciwnika jak armia niemiecka, lecz również rozbić armię niemiecką. Od początku wojny, tj. po wiarołomnej napaści Niemiec na ZSRR, byliśmy pewni, że zwyciężymy. Przeto w wojnie nastąpił w rezultacie przeprowadzenia szeregu pomyślnych operacji w latach 1941-1942. Po bitwie pod Stalingradem inicjatywą przeszła w ręce Armii Radzieckiej. Po bitwie pod Kurskiem inicjatywą ta była już całkowicie po naszej stronie. Nie było już wtedy żadnej wątpliwości, że ostateczne zwycięstwo będzie naszym udziałem.

Hearst: Czy uczestniczył pan osobiście w bitwach pod Moskwą i pod Stalingradem?

Żukow: Komitet Obrony skierował mnie na stanowisko dowódcy wojskowego w okresie obrony Moskwy. W bitwie stalingradzkiej kierowałem nad pracą przygotowawczą nad przeprowadzeniem operacji stalingradzkiej. Samą operację przeprowadził marszałek Wasiliewski. Etem wówczas za te przygotowania do następnych operacji ofensywnych, które postanowiliśmy przeprowadzić, aby odebrać Hitlerowi

możność manewrowania swymi siłami.

Conniff: Co, pańskim zdaniem, było największym błędem taktycznym Hitlera, oprócz samego faktu napaści na Rosję?

Żukow: Ma pan na myśli błędy strategiczne?

Conniff: Strategiczne. Żukow: Największym błędem strategicznym Hitlera było niedocenienie możliwości Związku Radzieckiego.

Conniff: A taktyczne?

Żukow: Niedocenienie znaczenia wzajemnego współdziałania rozmaitych rodzajów broni, a w szczególności niedocenienie roli artylerii i przeoczenie roli lotnictwa. Hitler zamierzał zrównoważyć siłę artylerii silnym lotnictwem, lecz lotnictwo — to zbyt delikatny rodzaj broni. Lotnictwo jest zależne od takich czynników, jak pogoda i szereg innych warunków.

Conniff: Jaki był, pańskim zdaniem, największy błąd strategiczny amerykańskich dowódców wojskowych?

Żukow: Sądząc, że najlepiej mogą na to odpowiedzieć sami Amerykanie. Są lepiej poinformowani.

Smith: Amerykański marszałek lotnictwa John Slessor zabrał w swojej ostatniej książce, że podczas przyszłej wojny nie da się uniknąć zastosowania broni jądrowej. Jakże jest pańskie zdanie?

Żukow: Niestety, takie zdanie wypowiada nie tylko marszałek Slessor, lecz także szereg innych wybitnych wojskowych w Europie zachodniej i w USA. Tęskni punkt widzenia jest wręcz przeciwny. Jesteśmy za całkowitym zakazem wojny atomowej i jeżeli oron atomowa zostanie zakazana, ludzkość jedynie skorzysta na tym. Uważam, że broń atomowa powinna być zakazana tak samo jak zakazano broni chemicznej.

Smith: Wielu specjalistów wojskowych Stanów Zjednoczonych uważa, że w razie zastosowania broni atomowej podczas przyszłej wojny, Rosja miałaby znaczną przewagę w związku ze swą wyższością liczącą.

Żukow: Sądząc, że jest to czarna gadanina obliczona na to, by otumaniać latwoiwerne ludzki. Pragnąłbym podkreślić, że nie dążyliśmy i nie dążyliśmy do rozpętania wojny, ale co się tyczy broni atomowej i wodoroowej to, jak panu wiadomo, i my ją posiadamy.

Hearst: W Stanach Zjednoczonych bardzo wielu ludzi uważa, że posiadanie broni atomowej przez obie strony jest gwarancją pokoju, gdyż żadna ze stron, lekając się ataku atomowego, nie zdecydowałaby się na rozpoczęcie wojny. Jakże jest pańskie zdanie w sprawie broni atomowej i wodoroowej?

Żukow: Istnienie broni atomowej już samo przez się zwiększa możliwość użycia jej, i niektórzy sądzą, że nie licząc się z tym, mogą uciec się do tej broni. Nasze zadanie polega na tym, by walczyć ze wszystkimi siłami o jej zakaz. Jestem przekonany, że w tej sprawie narody całego świata są po naszej stronie, i jestem również pewien, że ostatecznie lud wypowie rozstrzygające słowo. Należy pamiętać, że broń atomowa jest bronią obosieczną. Wojna atomowa jest równie niebezpieczna dla zaatakowanych i dla atakujących.

Conniff: Znany generał amerykański Mac Arthur oświadczył niedawno, że posiadanie potężnej broni atomowej przez obie strony samo przez się likwiduje niebezpieczeństwo wybuchu nowej wojny.

Żukow: Uważam, że jest to niewłaściwy punkt widzenia. Ponadto takie ujęcie sprawy prowadzi do nieustannego wyścigu zbrojeń. Niestety, wielu wybitnych wojskowych, jak na przykład Montgomery i Gruenther składali podobne nieodpowiedzialne deklaracje.

Smith: Na ostatnim posiedzeniu Rady Paku Północnoatlantyckiego polecono generałowi Gruentherowi opracować plan obrony, oparty na przesłaniu, że w przyszłej wojnie broń atomowa będzie stosowana. Czy przygotowacie obronę waszego kraju przed atakiem atomowym?

Żukow: Mamy wszystko co jest konieczne, by zapewnić ostatecznie niezawodną obronę, ale myślimy również o tym, jak uniknąć wojny, opierając się na zasadzie, że nawet kłopotliwa zgoda jest lepsza od dobrej kłótni. Jeżeli przejdzie się do pięknych słów, to pięknych czynów póki będzie zapewniony. Czy nie czas już przystąpić do pięknych czynów?

Smith: Sądząc, że Eisenhower zgadza się z panem co do tego, że należy zachować pokój.

Żukow: Jest to nie tylko moja osobista opinia, lecz zdanie całego narodu radzieckiego, zdanie rządu ZSRR i Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. W roku 1943 przed wyjazdami generała Eisenhowera z Niemiec do USA, odbyłem z nim dłuższą rozmowę. Eisenhower powiedział mi, że Stany Zjednoczone nigdy nie napadną na ZSRR. Odpowiedziałem mu, że i Zwią-

zek Radziecki nigdy nie podniesie ręki na Stany Zjednoczone. Jestem przekonany, że nie omyliłem się mówiąc to. Mam nadzieję, że również generał Eisenhower uczyni wszystko, co jest w jego mocy, aby potwierdzić swe słowa w praktyce. Rząd USA dowiódłby tego najlepiej, gdyby zlikwidował bazy wojskowe wokół Związku Radzieckiego. Są pan rozumie, że nie możemy nie widzieć niebezpieczeństwa, jakim jest dla ZSRR istnienie tych baz, położonych tak blisko naszych granic.

Smith: Czy można powiedzieć, że podczas tej rozmowy dwaj wybitni dowódcy armii dwóch wielkich krajów przyrzekli sobie nawzajem, że nie będą prowadzili wojny przeciwko sobie?

Żukow: Mówiliśmy wówczas jak wojskowi i nie widzieliśmy żadnych podstaw do wojny między ZSRR a Stanami Zjednoczonymi. Obecnie, niestety — nie z winy Związku Radzieckiego — sytuacja się zmieniła. Stosunki między ZSRR a Stanami Zjednoczonymi pogorszyły się i stały się wyraźnie niestabilne. Zdarzenie polega na tym, aby przywrócić właściwe stosunki wzajemne.

Hearst: Zgadza się z tym, że mamy bazy w różnych krajach, ale nigdy na nikogo nie napadaliśmy, nawet na kraje położone przy samych granicach Stanów Zjednoczonych. Bazy wojskowe zostały stworzone wyłącznie jako środek bezpieczeństwa, jako coś w rodzaju siły policyjnej wymierzonej nie przeciwko ZSRR, lecz przeciwko innym krajom, np. przeciwko Korei lub Indochinom. (Przy tej uwadze Hearsta Smith i Conniff wybuchają śmiechem).

Żukow: To, że Stany Zjednoczone nigdy na nikogo nie napadły, nie jest ściśle z punktu widzenia historycznego. Brały one udział w interwencji przeciwko Związkowi Radzieckiemu i ich siły zbrojne ingerują w wewnętrzne sprawy szeregu państw Azji. Jeśli chodzi o amerykańskie bazy wojskowe, to czy nie uważa pan, że znajdują się zbyt daleko od Stanów Zjednoczonych? W pewnym stopniu mogłoby usprawiedliwić ich istnienie, gdyby się znajdowały w pobliżu USA, a nie w Europie, nie w pobliżu wybrzeży Chin i granic Związku Radzieckiego. Położenie tych baz wojskowych sprawia, że argument, iż zostały one założone ze względu na bezpieczeństwo USA, nie jest przekonujący. Narod radziecki uważa, że istnienie tych baz zagraża mu bezpośrednio, jak również zaprzeczającemu z nim krajom demokracji ludowej i zaprzeczającym Chinom.

Smith: W rozmowie z N. S. Chruszczowem poruszone zostało ta sama sprawa i N. S. Chruszczow powiedział, iż rozumie, że Stany Zjednoczone pragną w celu zapewnienia własnego bezpieczeństwa osiągnąć równość w silah zbrojnych, lecz wypowiadając się przeciwko dążeniu Stanów Zjednoczonych do osiągnięcia przewagi pod względem militarnym. To najwłaściwie jest powodem, że nie rozumiemy się nawzajem. Bazy są właśnie środkiem osiągnięcia równowagi.

Żukow: Jestem przekonany, że pan nie rozumiał N. S. Chruszczowa. Rozmieszczenie baz amerykańskich wokół ZSRR świadczy nie o obronnych, lecz o ofensywnych zamiarach Stanów Zjednoczonych. Orientujemy się dobrze w tych zagadnieniach. Czyż może chodzić o obronę, gdy bazy są tak bardzo oddalone od obiektu obrony, tj. od Stanów Zjednoczonych? Takie bazy wojenne są tworzone w celu napaści, a nie obrony.

Smith: Na mocy naszych zobowiązań wobec krajów należących do paktu północnoatlantyckiego musimy bronić nie tylko Stanów Zjednoczonych, lecz także innych krajów.

Hearst: Ogólnie biorąc, tylko serce może zrozumieć, do czego służą bazy, czy służą one do obrony czy też do napaści.

Żukow: Wydał mi się, że w sprawie tak poważnej trzeba koniecznie dwojako się do rozumu. Serce myli się czasami. Sądząc, że zadanie nasze polega nie na tym, aby szukać usprawiedliwienia dla wyścigu zbrojeń, lecz na tym, aby znaleźć praktyczne sposoby uniknięcia wojny. Będąc, oczywiście, usprawiedliwiać swe postępowanie, przekonywać nas, że ostatecznie nas zwyciężą, lecz mamy bardziej ważne podstawy, aby nie zgadzać się z nami.

Mnie się zdaje, że czas zlikwidować konkurencję wojskową, gdyż jest to zbyt wielki ciężar dla narodu.

Hearst: Wojskowi, żołnierze, tacy jak Żukow i Eisenhower, lepiej wiedzą, jak utrzymać pokój niż jak rozpętać nową wojnę. Mnie się wydaje, że

wojskowi dają do utrzymania pokoju.

Żukow: W naszym kraju cały naród, w tym również wojskowi, dają do pokoju, walczą o pokój. Narod radziecki, partia komunistyczna i rząd radziecki są jednomyślnie w swej walce o pokój. Byłoby pożądane, by również rząd amerykański przeszedł od słów na temat pokoju do sprawy obrony pokoju. Tęgo rodzaju politykę powitalby z uznaniem zarówno naród amerykański, jak i wszystkie narody świata.

Niestety, szereg okoliczności pogarsza sytuację międzynarodową. Na przykład, bardzo brzydko wygląda na tle pokojowych słów rządu amerykańskiego historia z Tajwanem. Nie rozumiem, do czego rządowi Stanów Zjednoczonych potrzebny jest ten bankrut Czang Kai-szek. Obrona Czang Kai-szeka w poważnym stopniu nadwyrężyła autorytet Ameryki. Ingerencja USA w sprawy wewnętrzne Chin wzbudziła przeciwko USA wielomilionowy naród Chin.

Bardzo często straszy się narody Anglii i USA, jak również inne kraje potęgą militarną ZSRR utrzymując, że możemy wystąpić jako agresorzy. Jest to głupia planina. Gdyby u nas istniała tego rodzaju polityka i plany, to trzeba stwierdzić, że mielibyśmy dość sporo momentów, kiedyś mogli użyć naszej potęgi militarnej. Na przykład, po rozgromieniu Niemiec hitlerowskich Europa była bardzo słaba, Anglia była wyczerpana — Związek Radziecki nie posiadał pod koniec wojny ogromnej potęgi militarnej. Nie skorzystaliśmy ze słabości Europy zachodniej. Paplanina na temat niebezpieczeństwa wojennego ze strony ZSRR nie ma nic wspólnego z polityką zagraniczną Związku Radzieckiego. Straszanie narodów agresją ze strony Związku Radzieckiego zmierza jasno do szkody celów, których istotą jest nie utrzymanie pokoju, lecz propagandę nowej wojny. Dlatego też należy temu poleżyć kres. Trzeba wyjaśnić, iż tego rodzaju twierdzenia są błędne, gdyż przyniosą one szkodę sprawie pokoju.

Smith: Kiedy Europa i USA były słabe, nasi dyplomaci uważali, że obroną przed agresją jest fakt, że posiadamy bomby atomowe.

Żukow: Trzeba sobie uzmysłowić, że samymi bombami atomowymi nie można wygrać wojny. Ponadto w owym okresie pracowali w Radzie Kontroli w Berlinie. Robiliśmy wówczas wiele politycznych rzeczy, a nasze dobre stosunki przyczyniły się do dobrego zrozumienia wzajemnego między naszymi narodami. Pragnąłbym przekazać prezydentowi Eisenhowerowi moje życzenie przywrócenia przyjaźni i skierowania do Polski.

Żukow: Był to początkowy okres produkcji bomb atomowych, i z własnego doświadczenia wiemy, jaka to skomplikowana sprawa.

Hearst: W czasie pierwszej wojny światowej służył w armii rosyjskiej generał Aleksander Sybirski. Obecnie mieszka on w USA i uchodzi za bardzo wybitnego specjalistę w zakresie używania lotnictwa w działaniach wojennych. Sybirski i marszałek Montgomery zaszczuli w swoich ostatnich wypowiedziach, że w obecnych czasach uważają za niecelowe używanie lotników. O ile nam wiadomo, Związek Radziecki nie buduje lotników, lecz buduje głównie łodzie podwodne, krążowniki. Jakże jest pańskie zdanie w tej sprawie?

Żukow: Przede wszystkim chcę stwierdzić, że u nas w starej armii rosyjskiej nie było generała Sybirskiego. Chodził widocznie o białogwardyjskiego generała Siewierskiego, który uciekł do Ameryki. Niestety, nie mogę panom odpowiedzieć, czy w ZSRR buduje się lotników, gdyż ostatnio nie zajmowałem się sprawami marynarskimi wojennymi. Nie wiem, na czym opierali się Siewierski i Montgomery wypowiadając się przeciwko lotnikom.

Sledząc uważnie wszystkie wypowiedzi marszałka Montgomery'ego. Moim zdaniem, ostatnio zamienił się on w coś w rodzaju wróżki, a może jasnowidza.

Smith: Chciałbym panu zadać ostatnie pytanie. Niedawno generał Gruenther oświadczył publicznie, że nie wyobraża sobie obrony Europy bez Niemiec. Gdyby pan był na miejscu Gruenthera, czy zgodziłby się pan z nim, znając się swego przypuszczalnego przeciwnika?

Żukow: Gdyby generał Gruenther znał prawdziwe zamiary tych, których uważa za swych przeciwników, nie głosiłby takich poglądów. Mówiłby o przyjaźni, nie zaś o wojnie. Jeśli chodzi o Niemcy jako sojusznika wojskowego USA, to wątpię, czy naród niemiecki chce przelewać krew za obce mu interesy.

Hearst: Chciałbym panu zadać jedno pytanie nieoficjalnie. Po powrocie do USA spotkam się z prezydentem Eisenhowerem. Czy nie chciałby pan czegoś mu przekazać?

Żukow: Proszę przede wszystkim przekazać prezydentowi Eisenhowerowi moje najlepsze życzenia. Często wspominał okres, gdyśmy razem pracowali w Radzie Kontroli w Berlinie. Robiliśmy wówczas wiele politycznych rzeczy, a nasze dobre stosunki przyczyniły się do dobrego zrozumienia wzajemnego między naszymi narodami. Pragnąłbym przekazać prezydentowi Eisenhowerowi moje życzenie przywrócenia przyjaźni i skierowania do Polski.

Żukow: Był to początkowy okres produkcji bomb atomowych, i z własnego doświadczenia wiemy, jaka to skomplikowana sprawa.

Hearst: W czasie pierwszej wojny światowej służył w armii rosyjskiej generał Aleksander Sybirski. Obecnie mieszka on w USA i uchodzi za bardzo wybitnego specjalistę w zakresie używania lotnictwa w działaniach wojennych. Sybirski i marszałek Montgomery zaszczuli w swoich ostatnich wypowiedziach, że w obecnych czasach uważają za niecelowe używanie lotników. O ile nam wiadomo, Związek Radziecki nie buduje lotników, lecz buduje głównie łodzie podwodne, krążowniki. Jakże jest pańskie zdanie w tej sprawie?

Żukow: Przede wszystkim chcę stwierdzić, że u nas w starej armii rosyjskiej nie było generała Sybirskiego. Chodził widocznie o białogwardyjskiego generała Siewierskiego, który uciekł do Ameryki. Niestety, nie mogę panom odpowiedzieć, czy w ZSRR buduje się lotników, gdyż ostatnio nie zajmowałem się sprawami marynarskimi wojennymi. Nie wiem, na czym opierali się Siewierski i Montgomery wypowiadając się przeciwko lotnikom.

Sledząc uważnie wszystkie wypowiedzi marszałka Montgomery'ego. Moim zdaniem, ostatnio zamienił się on w coś w rodzaju wróżki, a może jasnowidza.

Smith: Chciałbym panu zadać ostatnie pytanie. Niedawno generał Gruenther oświadczył publicznie, że nie wyobraża sobie obrony Europy bez Niemiec. Gdyby pan był na miejscu Gruenthera, czy zgodziłby się pan z nim, znając się swego przypuszczalnego przeciwnika?

Żukow: Gdyby generał Gruenther znał prawdziwe zamiary tych, których uważa za swych przeciwników, nie głosiłby takich poglądów. Mówiłby o przyjaźni, nie zaś o wojnie. Jeśli chodzi o Niemcy jako sojusznika wojskowego USA, to wątpię, czy naród niemiecki chce przelewać krew za obce mu interesy.

Hearst: Chciałbym panu zadać jedno pytanie nieoficjalnie. Po powrocie do USA spotkam się z prezydentem Eisenhowerem. Czy nie chciałby pan czegoś mu przekazać?

Żukow: Proszę przede wszystkim przekazać prezydentowi Eisenhowerowi moje najlepsze życzenia. Często wspominał okres, gdyśmy razem pracowali w Radzie Kontroli w Berlinie. Robiliśmy wówczas wiele politycznych rzeczy, a nasze dobre stosunki przyczyniły się do dobrego zrozumienia wzajemnego między naszymi narodami. Pragnąłbym przekazać prezydentowi Eisenhowerowi moje życzenie przywrócenia przyjaźni i skierowania do Polski.

Żukow: Był to początkowy okres produkcji bomb atomowych, i z własnego doświadczenia wiemy, jaka to skomplikowana sprawa.

Hearst: W czasie pierwszej wojny światowej służył w armii rosyjskiej generał Aleksander Sybirski. Obecnie mieszka on w USA i uchodzi za bardzo wybitnego specjalistę w zakresie używania lotnictwa w działaniach wojennych. Sybirski i marszałek Montgomery zaszczuli w swoich ostatnich wypowiedziach, że w obecnych czasach uważają za niecelowe używanie lotników. O ile nam wiadomo, Związek Radziecki nie buduje lotników, lecz buduje głównie łodzie podwodne, krążowniki. Jakże jest pańskie zdanie w tej sprawie?

Żukow: Przede wszystkim chcę stwierdzić, że u nas w starej armii rosyjskiej nie było generała Sybirskiego. Chodził widocznie o białogwardyjskiego generała Siewierskiego, który uciekł do Ameryki. Niestety, nie mogę panom odpowiedzieć, czy w ZSRR buduje się lotników, gdyż ostatnio nie zajmowałem się sprawami marynarskimi wojennymi. Nie wiem, na czym opierali się Siewierski i Montgomery wypowiadając się przeciwko lotnikom.

Sledząc uważnie wszystkie wypowiedzi marszałka Montgomery'ego. Moim zdaniem, ostatnio zamienił się on w coś w rodzaju wróżki, a może jasnowidza.

Smith: Chciałbym panu zadać ostatnie pytanie. Niedawno generał Gruenther oświadczył publicznie, że nie wyobraża sobie obrony Europy bez Niemiec. Gdyby pan był na miejscu Gruenthera, czy zgodziłby się pan z nim, znając się swego przypuszczalnego przeciwnika?

Żukow: Gdyby generał Gruenther znał prawdziwe zamiary tych, których uważa za swych przeciwników, nie głosiłby takich poglądów. Mówiłby o przyjaźni, nie zaś o wojnie. Jeśli chodzi o Niemcy jako sojusznika wojskowego USA, to wątpię, czy naród niemiecki chce przelewać krew za obce mu interesy.

Hearst: Chciałbym panu zadać jedno pytanie nieoficjalnie. Po powrocie do USA spotkam się z prezydentem Eisenhowerem. Czy nie chciałby pan czegoś mu przekazać?

Żukow: Proszę przede wszystkim przekazać prezydentowi Eisenhowerowi moje najlepsze życzenia. Często wspominał okres, gdyśmy razem pracowali w Radzie Kontroli w Berlinie. Robiliśmy wówczas wiele politycznych rzeczy, a nasze dobre stosunki przyczyniły się do dobrego zrozumienia wzajemnego między naszymi narodami. Pragnąłbym przekazać prezydentowi Eisenhowerowi moje życzenie przywrócenia przyjaźni i skierowania do Polski.

Żukow: Był to początkowy okres produkcji bomb atomowych, i z własnego doświadczenia wiemy, jaka to skomplikowana sprawa.

Hearst: W czasie pierwszej wojny światowej służył w armii rosyjskiej generał Aleksander Sybirski. Obecnie mieszka on w USA i uchodzi za bardzo wybitnego specjalistę w zakresie używania lotnictwa w działaniach wojennych. Sybirski i marszałek Montgomery zaszczuli w swoich ostatnich wypowiedziach, że w obecnych czasach uważają za niecelowe używanie lotników. O ile nam wiadomo, Związek Radziecki nie buduje lotników, lecz buduje głównie łodzie podwodne, krążowniki. Jakże jest pańskie zdanie w

Zadania łódzkiej organizacji partyjnej w walce o umacnianie więzi z masami pracującymi w świetle wytycznych III Plenum KC PZPR

Fragmenty referatu, wygłoszonego przez I sekretarza KŁ PZPR — tow. Jana Jabłońskiego, na Plenum KŁ PZPR

TOWARZYSZ!

Wszystkie odczuwamy wyjątkowe znaczenie obrad i uchwał III Plenum KC dla dalszej działalności naszej partii, dla dalszej realizacji zadań politycznych i gospodarczych, wynikających z II Zjazdu. Szczególnie jednak znaczenie III Plenum polega przede wszystkim na tym, że uczy partię metod zaciskania coraz ściślejszej więzi z masami pracującymi naszego kraju, że wykrywa błędy i schorzenia dotychczas przekształcające partię w jej partię politycznej z masami. Nigdy tak śmiało jak na III Plenum nie krytykowano niezdolności w naszym życiu partyjnym i gospodarczym, a co najważniejsze, nigdy tak walecznie kierownictwo partii nie przeanalizowało pewnych własnych wadliwych metod pracy, rzutujących na styl pracy całej partii. Przeprowadzając śmiało samokrytykę, Komitet Centralny i Biuro Polityczne dają nam wzory bolszewickich metod pracy.

Podstawowym problemem wynikającym z obrad III Plenum jest sprawa konsekwentnego stosowania i realizowania leninowskich zasad życia partyjnego. Nie od dziś znamy główne elementy tych zasad. Są nimi kolegiatność w pracy partyjnej, demokracja wewnątrzpartyjna, centralizm demokratyczny, atmosfera sprzyjająca krytyce i samokrytyce.

Mozna by więc zapytać, co nowego wniosło III Plenum, skoro obradowało nad sprawami, o których już niejednokrotnie w partii mówiono? Nowe jest to, że III Plenum wydało walkę o praktyczną realizację podstawowych zasad pracy partyjnej, które mają partię uboższą, silniej powiązaną z masami, lepiej przygotowaną do realizacji trudnych zadań budownictwa socjalistycznego.

Walka o realizację i oddzielenie stosowanie leninowskich norm życia partyjnego jest niezbędna, jeśli chcemy w sposób najpełniejszy rozwijać aktywność i inicjatywę mas partyjnych i bezpartyjnych. Bez tej aktywności i inicjatywy mas nie można zrealizować naszych wielkich planów budownictwa socjalistycznego, a jak stwierdził III Plenum, istnieje ścisła zależność między metodami pracy wewnątrzpartyjnej a skupianiem się mas wokół wielkich zadań i celów partii. Oddrębne, nadmierne regulowanie pracy organizacji partyjnych, ograniczanie ich inicjatyw i samodzielności i inne dotychczas często stosowane błędne metody odbijają się na naszym stylu pracy z masami i nie sprzyjają usłuszeniu prawidłowych stosunków między partią a masami. Mają więc obrady III Plenum decydujące znaczenie nie tylko dla organizacyjnego usprawnienia pracy wewnątrzpartyjnej, ale i dla rozbudzenia twórczej inicjatywy mas pracujących, od których wyłącznie przecież zależy nasza sukces polityczny i gospodarczy.

Zagadnienia wadliwych metod pracy partyjnej łódzkiej organizacji były już tematem niejednej narady i konferencji. W szczególności omawialiśmy nasze niedomaganie w pracy partyjno-politycznej na konferencji sprawozdawczo-wyborczej we wrześniu ubiegłego roku. Mimo pewnych osiągnięć naszej organizacji, dalecy jesteśmy od zdecydowanej poprawy w pracy partyjnej. W szczególności nie zaniechaliśmy w pracy z masami szkodliwych metod komendowania i zarządzania, zamiast przekonywania, a przecież przekonywanie, stosowane w czasie niedawnej kampanii wyborczej, dało nam tak wielki polityczny sukces. To, co winno być praktyką codzienną, potraktowaliśmy jako kampanię i wróciliśmy do dawnych złych nawyków pracy partyjnej z masami.

Konsekwentne realizowanie leninowskich zasad pracy wewnątrz partii i zależne od nich w dużej mierze szybsze kształtowanie się jednolitej moralno-politycznej mas pracujących, jest nieodzownym warunkiem realizacji trudnych zadań gospodarczych. Jest to również niezbędne dla jeszcze skuteczniejszej walki naszego narodu o pokój.

Łódzka klasa robotnicza już nieraz składała dowody wierności dla sprawy naszej partii, dowody swojej woli walki o utrzymanie pokoju i budowanie socjalizmu. Wyniki produkcyjne i polityczne, osiągnięte przez Łódź w 1954 roku świadczą o tym, że łódzka klasa robotnicza z pełną aprobatą i uznaniem przyjęła uchwały II Zjazdu partii i wzmożła swoją aktywność polityczną i produkcyjną, dała swój wkład w walkę o podniesienie stopy życiowej i zwiększenie siły naszego kraju.

Przemysł lekki skoncentrowany w naszym mieście miał w 1954 roku osiągnięcia, które przyczyniły się zarówno do lepszego zaspokajania potrzeb konsumpcyjnych ludności kraju, jak również do akumulowania środków finansowych potrzebnych dla dalszego naszego budownictwa.

Należy stwierdzić, że pierwszy rok realizacji uchwał II Zjazdu przyniósł poprawę warunków materialno-bytowych i kulturalnych ludności pracującej miasta Łodzi. Zmienił się przede wszystkim stosunek do potrzeb człowieka pracy ze strony działaczy partyjnych i związkowych, ze strony naszej Rady Narodowej, działaczy państwowych i gospodarczych.

Mamy pierwsze, aczkolwiek niedostateczne wyniki walki z biurokratyzmem i dyktandem, z bezdusznym stosunkiem do żywego człowieka.

Wrog, który usiłował pomniejszyć znaczenie uchwał II Zjazdu, który usiłował śmiać się z realnością walki partii o podniesienie dobrobytu, dzisiaj usiłuje pomniejszyć i negować nasze osiągnięcia w tej dziedzinie. Zadaniem naszym jest wykazać masom pracującym naszego miasta słusność linii partii, jej hasła, że dobrobyt naszego wypracować, pokazać, jakie rezultaty przyniosła już realizacja uchwał II Zjazdu.

Walka o dobrobyt narodu

W wyniku wzrostu wydajności pracy i zatrudnienia oraz podwyżki uposażeń niektórych grup ludności pracującej, fundusz płac ludzi pracy w Łodzi wzrósł o 7,8 proc. w stosunku do 1953 roku, nie licząc poważnych korzyści materialnych wypływających z dwukrotnej obniżki cen. Należy zaznaczyć, że wzrost stopy życiowej w tym okresie był niewiarygodny. Na poprawę warunków materialnych i kulturalnych ludności wpłynęło powiększenie budżetu naszego miasta o 30 proc., między innymi na oświetlenie w porównaniu z r. ub. wydano o 24 proc. więcej, na ochronę zdrowia i kulturę fizyczną o 15 proc., na inwestycje terenowe o 25 proc. więcej.

Dzięki temu wybudowano w roku ubiegłym 2.500 izb mieszkalnych, szpital polonizno-ginekologiczny, 5 nowych pawilonów przy Instytucie Polonizacji, 4 szkoły, 2 przedszkola, 4 żłobki, 10,5 km sieci wodociągowej, 10 km sieci kanalizacyjnej oraz oświetlono 20,5 km ulic na peryferiach itd. Jednak na skutek słabej pracy politycznej w przedsiębiorstwach budowlanych i w biurach projektowych, przy niedostatecznym wysiłku Prezydium Rady Narodowej m. Łódź, terenowy plan inwestycyjny wykonany został tylko w 96 proc.

Opieszale prowadzenie robót, marnotrawstwo materiałów budowlanych, słaba organizacja pracy w Zjednoczeniu Budownictwa Miejskiego i Miejskim Przedsiębiorstwie Remontowo-Budowlanym, jak również nieterminowe dostarczanie dokumentacji przez Miasto-Projekt, północ-Wschód spowodowały, że nie oddano do użytku w roku ubiegłym 4 bloków mieszkalnych, 5 przedszkoli, 2 żłobków i szeregu innych obiektów i urządzeń, nie wykonano planu remontów kapitałowych, co szczególnie boleśnie odczuła ludność.

W wyniku wzrostu realnych dochodów ludności, wzrósł popyt na artykuły masowego spożycia. W porównaniu z rokiem 1953 sprzedano o 21 proc. więcej maki pszennej, cukru o 23 proc., mięsa i przetworów mięsnych o 6 proc., masła o 8 proc., mleka o 11 proc., tkanin wełnianych o 34 proc., tkanin bawełnianych o 19 proc., jedwabnych o 42 proc., obuwia skózanego o 19 proc., mydła o 16 proc. więcej.

Obroty handlu uspołecznionego wzrosły o 15 proc. w stosunku do 1953 roku. Należy zaznaczyć jednak, że nie ma widocznej poprawy w rozwoju sieci handlowej na peryferiach — mimo żądań ludności.

Przemysł terenowy i spółdzielczość pracy, odgrywając wielką rolę w zaopatrzeniu ludności, wykonywał plan 1954 r. w 104 proc., osiągając wzrost w stosunku do 1953 roku

o 15 proc. Jednak plan asortymentowy został wykonany tylko w 84 proc. — kosztem szeregu deficytowych i poszukiwanych przez ludność artykułów. Nie zabezpieczyliśmy również wykonania planu usług przez spółdzielczość pracy. Plan ten został wykonany w 96 proc., przy wzroście w stosunku do 1953 r. o 67 proc. Nadal niedostateczna jest produkcja uboczną w przemyśle kluczowym.

Nastąpiła pewna poprawa warunków komunalno-mieszkalnych naszego miasta. W wyniku zwiększonej ilości podłączeń wodociągowo-kanalizacyjnych, w 1954 roku dostarczono zdrową wodę do mieszkań dalszym 35 tysiącom mieszkańców. Wyremontowano 15.600 izb mieszkalnych. Należy tu szczególnie podkreślić złą jakość i opieszałość przy remontach domów mieszkalnych i niedostateczną pracę w tej dziedzinie Prezydium Rady Narodowej m. Łódź.

Z kolonii letnich w 1954 r. skorzystało 45 tysięcy dzieci. Liczba dzieci korzystających z przedszkoli wzrosła w stosunku do 1953 roku o 6 proc., a ilość miejsc w żłobkach o 7 proc. Zwiększenie ilości łóżek szpitalnych o 10 proc. i liczby godzin pracy lekarzy o 5 proc. polepszyło ochronę zdrowia.

Jak widzimy, osiągnięcia nasze zostały pomniejszone przez niewykonanie planów na wielu odcinkach, w tej liczbie w dziedzinie tak czułej i bolesnej dla naszego miasta, jak budownictwo mieszkaniowe i remonty mieszkań. Nie pomniejszając odpowiedzialności Prezydium Rady Narodowej należy stwierdzić, że przyczyną tego, tkwi przede wszystkim w słabej pracy partyjnej i masowo-politycznej, szczególnie na skutek braku konsekwencji i wytrwałości w realizowaniu przez Komitet Łódzki własnych uchwał w sprawie zabezpieczenia poprawy warunków bytowych ludności naszego miasta.

Dalsza realizacja wytycznych II Zjazdu, wzbogaconych o analizę i uchwały powzięte przez III Plenum, przyniesie w oparciu o aktywność mas dalszą poprawę warunków materialno-bytowych w roku 1955. My, członkowie Komitetu Łódzkiego, ponosimy przed partią wielką odpowiedzialność za to, aby na naszym terenie nie było rozbieżności między słowami partii a naszymi czynami. Od tego zależy zaufanie do nas ze strony mas partyjnych i bezpartyjnych. Wykonanie planów poprawy warunków materialno-bytowych ludności Łodzi wymaga bardzo napiętej pracy, codziennej kontroli partyjnej, politycznego dotarcia do załóg i rozwinięcia ich inicjatyw. W 1955 roku projekt budżetu Łodzi będzie większy o około 12 proc., w tym wydatki na urządzenia socjalno-kulturalne zwiększą się o około 12 proc., a na gospodarkę komunalną o około 45 proc. Mamy oddać do użytku między innymi 4 tysiące izb mieszkalnych, 9 żłobków i wiele innych obiektów. 100 milionów złotych — to znaczy o 88 proc. więcej niż w ubiegłym roku przeznaczono na remonty, na znaczne zwiększenie podłączeń wodociągowych i kanalizacyjnych. Produkcja terenowego przemysłu winna wzrosnąć o 14 proc., przy rozszerzeniu asortymentu, a plan usług o 23 proc. przy zwiększeniu sieci o 30 proc. itd. Zamiarzenia te wymagają uruchomienia naszych wszystkich lokalnych rezerw. Wykonanie tych planów musimy potraktować jako wielkie zadanie polityczne.

Zadania przemysłu łódzkiego

Postawa polityczna łódzkiej klasy robotniczej i jej wkład w realizację uchwał II Zjazdu wyraziły się przede wszystkim w wykonaniu planów produkcyjnych w podstawowych gałęziach przemysłu naszego miasta, szczególnie przemysłu włókienniczego. Plany produkcyjne 1954 roku, zwiększone w stosunku do roku 1953, są na ogół pomyślnie zrealizowane.

Kluczowy przemysł łódzki — przemysł bawełniany, wykonął plan w wszystkich wskaźnikach dzięki wzmocnieniu, pod kierownictwem partii, aktywności załóg. Na podkreślenie zasługuje przekroczenie planu produkcji tkanin gotowych, przy zachowaniu dyscypliny asortymentowej i poprawie jakości, na skutek zwiększenia procentowego udziału I gatunku. Wzrost wydajności pracy, przekroczenie planu obniżki kosztów własnych umożliwiło znaczne przekroczenie planu akumulacji. Przemysł jedwabniczy wykonał roczny plan produkcji w 103,7 proc. Zaplanowaną akumulację wykonał w 104,8 proc. Również przemysł — dekoracyjny, dziewiarski, północzniczy i odzieżowy, w 1954 roku mają osiągnięcia w swojej pracy. Jaskrawy przykład stanowi przemysł wełniany, który aczkolwiek wykonał plan wartościowy, nie dał krajowi 360 tysięcy metrów tkanin gotowych i 500 tysięcy metrów tkanin surowych, nie osiągnął planowanej jakości, nie wykonując planu I gatunku. Nie mogło to pozostać bez zasadniczego wpływu na kształtowanie się wysokich kosztów własnych oraz obniżenie akumulacji. Wyniki te należy uznać tym bardziej za niezadowalające, że załogi zakładów wełnianych przejawiały niemałą ofiarność i inicjatywę oddolną, której nie potrafiliśmy zyskować.

Dzisiaj, gdy stoimy w obliczu zwiększonych, jeszcze bardziej napiętych planów produkcyjnych roku 1955, należy nie tylko wykorzystywać pozytywne doświadczenia roku ubiegłego, lecz przede wszystkim obnażyć niedociągnięcia. Należy stwierdzić, że mimo pozytywnych osiągnięć produkcyjnych w roku 1954, nie uruchomiliśmy wielkich rezerw produkcyjnych w przemyśle włókienniczym, które mogą i winny przynieść dalszy wzrost wydajności pracy, obniżkę kosztów własnych i wzrost akumulacji.

Sięgniemy do przykładów: nawet w przemyśle bawełnianym obok czołowych zakładów, jak im. J. Marchlewskiego, im. J. Stalina, im. F. Dzierżyńskiego, im. Armii Ludowej, są zakłady, które nie wykonywały zadań planowych. Do nich należą: Łódzka Przedsiębiorstwa Bawełny, WZPB I Maja, ZPB im. Szymańskiego, ZPB im. Okrzei, w których przedsiębiorstwa średnioprzednie nie wykonywały planów produkcyjnych oraz ZPB im. Dubois i ZPB im. Rewolucji 1905 r., gdzie planów nie wykonywały tkalnie. Jedną z głównych przyczyn niewykonania planów przez przedsiębiorstwa średnioprzednie było nieosiągnięcie planowanej wydajności na maszynogodzinę, na co administracja i organizacja partyjne za późno zwróciły uwagę. Poważne trudności nastręcza często zmiana partii włókna sztucznego, którego jakość ciągle jest niezadowalająca, co wymaga pomocy i kontroli ze strony Ministerstwa Przemysłu Chemicznego.

Obniżka kosztów własnych i akumulacja

Dyrekcja i podstawowe organizacje partyjne niektórych zakładów bawełnianych często widzą wyłącznie sprawę planów ilościowych, gubią natomiast sprawę obniżki kosztów własnych i wykonanie akumulacji. Niewykonywanie w poszczególnych zakładach planowanej jakości produkcji niektórych asortymentów przynosiło wielkie straty, np. w ZPB im. Dzierżyńskiego ponad 6 milionów złotych, a w Zakładzie „D” ZPB im. Stalina ponad 1 milion złotych. Przemysł bawełniany zamroził w zapasach ponadnormatywnych ponad 16 milionów złotych.

Mimo skorygowania w 1954 roku norm zużycia surowca i wprowadzenia norm zużycia artykułów pomocniczych w przemyśle bawełnianym — walka o oszczędność w gospodarce materiałowej przebiega niezadowolająco — aczkolwiek bilans surowcowy jest bardzo napięty. Można mnożyć przykłady, wskazujące na wielkie, nie uruchomione rezerwy, których wykorzystanie przyniesie wygospodarowanie w 1955 roku więcej setek milionów złotych akumulacji. W przemyśle wełnianym tych zaniedbań jest znacznie więcej niż w bawełnie. W przemyśle wełnianym przedziałem grzebnym wykonywał plan w 97,8 proc., w tkaninach surowych plan produkcyjny wykonano w 98,5 proc., a wykończalnie w 98,9 proc. Tylko przedziałem czesankowym wykonywał plan w 102,5 proc., a to na skutek puszczania w IV kwartale partii drogiej tkaniny czesankowej, co spowodowało znaczne zapotrzebowanie przez nieekonomiczne nadwładnienie zapasów wysokowartościowych defektywnych surowców.

Przemysł wełniany planu obniżki kosztów własnych nie

wykonał na skutek łamania dyscypliny asortymentowej i nieosiągnięcia planowanej jakości i ilości produkcji.

Ani jeden łódzki zakład wełniany nie wykonał planu asortymentowego. Przedziałnie grzebne wykonywały 89,9 proc. przedziły I gatunku, na zaplanowanych 91 proc. Przedziałnie czesankowe wykonywały 84,4 proc. przedziły I gatunku, na zaplanowanych 93 proc., tkalnie zamiast 68 proc. tkanin I gatunku osiągnęły 62 proc., a wykończalnie zamiast 91,2 proc. I gatunku osiągnęły 86,3 proc.

Mimo że istnieją poważne trudności surowcowe, co utrudnia przemysłowi wełnianemu wykonanie planów — Komitet Łódzki nie pokierował politycznie walką o oszczędność surowca, o uporządkowanie gospodarki materiałowej, o sprawy normatywne i wyprzedaż. Mimo niezadowolającej sytuacji w przemyśle wełnianym, Komitet Łódzki nie okazał skutecznej pomocy politycznej Centralnemu Zarządowi Przemysłu Wełnianego, a szczególnie podstawowym organizacjom partyjnym w zakładach wełnianych, wbrew postanowieniom konferencji sprawozdawczo-wyborczej. Ograniczyliśmy się często do narad na szczęble łódzkiej i centralnej, do doradczych kontroli w zakładach.

Również CZPW zajmował się bieżącym łataniem dziur, natomiast nie pomagał konkretnie zakładom. Oto przykład. Naczelnik inżynier CZ, tow. Pietrzykowski, był niemiernie rzadkim gościem w największym zakładzie wełnianym — im. Barlickiego, borykającym się z największymi trudnościami.

Również w pozostałych gałęziach przemysłu istnieją nie wykorzystane rezerwy.

Pod adresem Ministerstwa Przemysłu Lekkiego

Analizując zadania w naszej pracy partyjnej na odcinku przemysłu, nie możemy pominąć milczenia braków w kierownictwie łódzkim przemysłem włókienniczym ze strony Ministerstwa Przemysłu Lekkiego.

Zresztą należy zaznaczyć, że nie zawsze aparat MPL reaguje na naszą krytykę partyjną, a Wydział Przemysłu Lekkiego KC niedostatecznie nam pomaga w ułożeniu prawidłowego stosunku MPL do naszych wniosków i dezzyderatów. Na krytykę i wnioski konferencji sprawozdawczo-wyborczej pod adresem MPL nikt nie zareagował i większość poruszonych na konferencji spraw nie doczekała się rozwiązania.

Odpowiednie przykłady możemy w każdej chwili przytoczyć. Również dyrekcje poszczególnych zakładów skarżą się na słabe reagowanie przez MPL i centralne zarządy na ich zapytania, prośby o pomoc i wnioski. Zatrzymanie stosunkowo drobnych spraw wymaga czasem lat i kilogramów papieru.

Jaskrawym przykładem biurokratycznej pisaniny i lekceważenia bezpieczeństwa załóg jest sprawa zbutwiałych podciągów w przedziałach Zakładów im. Bardowskiego. Od stycznia 1952 roku, kiedy to komisja zakładowa stwierdziła zły stan podciągów, na przestrzeni lat 1952, 53, 54 sprawę badało 6 wielosobowych komisji. Zakłady im. Bardowskiego wysłały 11 pism i wielokrotnie więcej odpisów. Biuro Dokumentacji Technicznej wysłało 10 pism, nie licząc odpisów. Centralny Zarząd Przemysłu Zgrzebnego wysłał 5 pism i podjął kilka sprzecznych decyzji. Prezydium Rady Narodowej wysłało 4 pisma, a sprawa zabezpieczenia stróp do dnia dzisiejszego nie ruszyła z miejsca.

Nasi działacze gospodarczy skarżą się na wadliwe metody kierownictwa ze strony Ministerstwa Przemysłu Lekkiego, na nadmierne narady, papierki, komisje wydające polecenia, za które nikt nie poczuwa się następnie do odpowiedzialności.

Koncepcyjna praca, zmierzająca do usprawnienia organizacji pracy i stworzenia warunków dla postępu technicznego, jest często zastępowana drobną krzątaniną.

Niejednokrotnie Ministerstwo wydaje słuszne decyzje, lecz nie stara się stworzyć warunków dla ich wykonania. Od roku stawiamy sprawę niezbędnego wyprzedzenia surowcowego dla przemysłu wełnianego, a wiceminister Józwiak twierdzi, że sprawę tę reguluje zarządzenie nr 215, zapominając, że Ministerstwo nie stworzyło warunków dla wykonania swojego zarządzenia, co stwarza poważne komplikacje w produkcji. W kierownictwie przemysłem wełnianym ze strony MPL występuje niejednokrotnie niedostateczna fachowość. W ciągu 10 lat nie zdobyliśmy się na sortownię szmat, od której zależy lepsze zaopatrzenie w tani surowiec. Niedostateczna jest troska MPL o usprawnienie remontu maszyn, zabezpieczenie części zamiennych, których zakłady potrzebują, niejednokrotnie wynosi zaledwie 30 proc. w stosunku do zaplanowanych potrzeb.

Na obecnym etapie konieczne i możliwe jest większe usamodzielnienie centralnych zarządów i dyrekcji fabrycznych, o czym od dłuższego czasu toczy się dyskusja na łamach prasy partyjnej. Niektóre drobiazgowo przepisy, ograniczające inicjatywę i samodzielność dyrekcji, przynoszą niemałe szkody. Tak na przykład zakaz zlecenia prac pomocniczych pracownikom własnego zakładu i konieczność zlecenia tych prac pomocniczych spółdzielniom pracy przynosi ogromne straty skarbowi państwa.

Spółdzielnie pracy pobierają horrendalne sumy, np. za czyszczenie kotłów, zlecając następnie wykonanie tych robót pracownikom danego zakładu za sumy dziesięciokrotnie mniejsze. Zakładowi zaś czyszczyć kotły nie wolno. Tak np. Zakłady im. Marchlewskiego i Zakłady im. Rewolucji 1905 r. w Łodzi zapłaciły spółdzielniom ponad 700 tys. złotych, większość zaś robót wykonywali robotnicy Zakładów im. Marchlewskiego na zlecenie tychże spółdzielni za około 42 tys. zł. Zakłady im. Dubois zapłaciły spółdzielniom 431 tys. zł, a robotnicy tych zakładów za wykonanie robót otrzymali 60 tys. zł. Przykłady takie można mnożyć.

Ażeby administracja fabryczna mogła lepiej zajmować się produkcją, należy wreszcie zrewidować system planowania wewnątrzzakładowego, obciążonego nadmierną ilością niepotrzebnych formularzy i wzorów. MPL winno szybko rozstrzygnąć sprawę kontroli międzyoperacyjnej w zakładach, sprawę pracy desenaatorów, szczególnie w przemyśle wełnianym, ekoordynować współpracę między poszczególnymi centralnymi zarządami, uregulować anomalie w systemie plan. Nie pomaga nam przecież taki fakt: gdy w ZPW im. Ossowskiego pakarka walczyli łatwo wykonać normę w 240 proc. i zarabia 1.200 zł miesięcznie, to wykwalifikowany tkacz wykonuje tam normę w 119 proc., zarabiając 632 zł. W Zakładach im. Dzierżyńskiego przy zmianie asortymentu tkacki musieli przejść z szosetek na dwa krośna (gdzie tego wymagał dany artykuł), tracąc na tym po 400 zł miesięcznie. Podczas gdy niewspółmiernie wzrosły zarobki w zawodach pomocniczych, to nie rozstrzygnięto dotychczas sprawę płac personelu majsterskiego.

Możemy mnożyć pretensje wysuwane przez łódzki aktyw gospodarczy pod adresem Ministerstwa i centralnych zarządów. Największa pretensja polega jednak na tym, że zakłady borykające się z trudnościami, szczególnie przy wprowadzaniu nowych asortymentów, nowych surowców, przy zmianach planu, wprowadzeniu w życie służących zarządzeń ogólnych — nie odczuwają pomocy, jak gdyby Ministerstwo i centralne zarządy wzięły w samoczynne, automatyczne działanie dyrektyw i zarządzeń. Spodziewamy się, że III Plenum pomoże towarzyszom z MPL również tak jak i nam ulepszyć styl swojej pracy.

Nasze błędy i droga do ich przezwyciężenia

Partia jest motorem wszystkich przeobrażeń naszego kraju, a więc w ciągłej walce przeobraża siebie samą, staje się doskonalsza, gdy ostrzej obnaża swoje braki, gdy potrafi przybliżyć się do mas. Często w ostatnich latach stwierdzaliśmy, że łódzka organizacja partyjna jest poważnie oderwana od mas, ale nie wyciągaliśmy głębszych wnio-

słów w celu zmiany tego stanu, nie wyciągaliśmy dostatecznych głębszych wniosków z wielkich kampanii politycznych, w których pracowaliśmy bardzo blisko z masami.

III Plenum Komitetu Centralnego dopomogło z całą jasnością ujawnić podstawowe błędy i braki w metodach kierowania pracą łódzkiej organizacji partyjnej i w metodach kierownictwa partyjnego aparatem państwowym, gospodarczym i finansowym partii do mas. Jakże są podstawowe błędy i braki naszej łódzkiej organizacji partyjnej? Co stanowi bardzo istotną przeszkodę w umacnianiu więzi partii z masami, w politycznej mobilizacji i wychowywaniu mas? Egzekutywa stwierdza i poddaje pod ocenę plenum Komitetu Łódzkiego — że do podstawowych braków i błędów w metodach kierownictwa partyjnego w łódzkiej organizacji partyjnej należą:

PO PIERWSZE: brak kolegiatności w pracy Komitetu Łódzkiego, jego egzekutywy i niższych instancji partyjnych;

PO DRUGIE: poważne oderwanie się Komitetu Łódzkiego od terenu i brak dostatecznej pomocy ze strony KŁ dla niższych instancji;

PO TRZECIE: nadmierne ogórne regulowanie życia dołowych ogniw partii i nieporadzenie inicjatyw instancji dołowych — zamiast wyjaśniania polityki partii i udzielania pomocy w jej realizacji;

PO CZWARTE: niedorozwój krytyki i samokrytyki, mający swe istotne źródło w braku szczerze i twórczej samokrytyki swych braków ze strony Komitetu Łódzkiego, a przede wszystkim egzekutywy KŁ;

PO PIĄTE: szkodliwe objawy niewiary w masę, unikanie mas i niestawianie przed masami spraw, tak zwanych „drażliwych”;

PO SZÓSTE: objawy zurzędniczenia i zbiurokratyzowania pracy partyjnej występujące w ścisłej więzi ze słabym politycznym i ideologicznym wzrostem i rozwojem aparatu partyjnego, który jest wynikiem niedostatecznej pracy i troski egzekutywy KŁ o aparat partyjny;

PO SIÓDMIE: słabość kierownictwa partyjnego radami narodowymi, związkami zawodowymi i Związkiem Młodzieży Polskiej.

Zadaniem dzisiejszego plenum jest dokonać samokrytycznej i krytycznej oceny naszej pracy, obnażyć i ujawnić przed łódzką organizacją braki i błędy, wskazać źródła ich powstawania i w oparciu o nauki III Plenum KC nakreślić środki ich przezwyciężenia, a co najważniejsze przez zmianę stylu własnej pracy stanąć na czele walki o przezwyciężenie braków całej łódzkiej organizacji partyjnej.

Wadliwa praca egzekutywy znajduje odbicie w pracy z aparatem partyjnym. Sekretarze KŁ niedostatecznie kordynują pracę wydziałów. Zajmując się bieżącą pracą, sekretarze KŁ niedostatecznie udzielają pomocy i słabo kontrolują pracę wydziałów. Mało rozmawiają z pracownikami aparatu, w szczególności z sekretarzami KD. Pomoc przy organizowaniu wykonania uchwał plenum KŁ i egzekutywy ze strony sekretarzy, poza ogólnymi wskazówkami, jest minimalna. Wykonanie wniosków zgłoszonych na konferencji sprawozdawczo-wyborczej jest prowadzone z dużymi oporami. Nie udzielano pomocy wydziałom, a zabezpieczono je formalnym zażądaniem notatki z wykonania. Taka biurokratyczna forma nie mogła doprowadzić do zrealizowania wniosków konferencji. Pomoc dla KD była mało koncepcyjna, występowało oderwanie się sekretarzy KŁ od egzekutywy KD. Pracy z sekretarzami KD poświęcano stanowczo za mało czasu i siły, nie mogła ona nadążyć, bez dostatecznej pomocy sekretarzy KŁ i członków egzekutywy, w przygotowaniu materiałów na posiedzenie egzekutywy. Przeladowny plan pracy egzekutywy doprowadza do tego, że cały aparat jest zajęty zbieraniem i przygotowywaniem materiałów, pisanie projektów uchwał i wniosków. W następstwie nikt nie ma czasu na organizowanie kontroli wykonania uchwał i przyjętych wniosków. Zaniedbywana jest również kontrola wykonania uchwał i instrukcji KC. W styczniu Wydział Organizacyjny przygotowywał materiały o pracy grup partyjnych, o realizacji instrukcji KC w sprawie decentralizacji pracy z kadrami, a poza tym instruktorzy byli posyłani po dodatkowe materiały w teren, w celu zebrania specjalnych informacji. W dodatku dwóch instruktorów brało udział w opracowywaniu materiałów w innych wydziałach.

Mamy zdrowy i oddany partii, ofiarne pracujący aparat partyjny. Od szeregu lat poprawiamy skład aparatu partyjnego w KŁ i KD. Przeważająca część pracowników posiadała ukończone szkoły partyjne szczebla centralnego i wojewódzkiego. W 1954 r. skierowaliśmy do Wojewódzkiej Szkoły Partyjnej 27 pracowników. Około 60 uczesza do szkół wieczorowych ogólnokształcących i technicznych. Pracujemy jednak z tym aparatem słabo, często dygujemy nim. Niedostatecznie wyjaśniamy mu, jak organizować kontrolę wykonania uchwał, jak pomagać instytucjom partyjnym w organizowaniu pracy partyjnej w zakładach, instytucjach i urzędach. Niedostatecznie informujemy aparat o zagadnieniach w sytuacji międzynarodowej. Słabo wyjaśniamy bieżące zadania polityki partii w kraju. Nie oceniamy wystarczająco sytuacji w mieście. Nie stwarzamy praktycznych warunków do pracy nad sobą i powierzonej nam kontroli. Kilku kierowników, zastępców kierowników i sekretarzy KD nie bierze w ogóle udziału w pogłębieniu swej wiedzy, nie uczestniczy w żadnej formie szkolenia partyjnego.

Wypaczenia w pracy partyjnej

Taki stan i słaba praca z aparatem nie mogła nie wywrzeć pęt na pracy w terenie z podstawowymi organizacjami partyjnymi. Biorąc zły przykład z kierowników łódzkiej organizacji, niektórzy instruktorzy uchylają się od wystąpienia na zebraniach partyjnych czy innych zebraniach. Jeżeli zabierają głos, nie są dostatecznie przygotowani, boją się drażliwych pytań, wolą być obserwatorami. Biurokratyczny nacisk na pracę partyjną powodował nieumiejętne kierowanie aparatem instruktorskim, nieekonomiczne zużywanie sił instruktorów. Doprowadzało to do tego, że towarzysze nazywali siebie „zbiieraczami materiałów dla kierownictwa”. Chcąc ułatwiać sobie tę pracę przewożąc niekiedy szkodliwe dzwiatewa. Instruktorzy KD Ruda zażądali od egzekutywy podstawowej organizacji partyjnej Zakł. Mech. im. Strelczyka przygotowania w ciągu trzech dni „analizy” pracy politycznej i gospodarczej zakładu, a instruktor Wydz. Ekonomicznego KŁ prosił o pismną „analizę” pracy rady zakładowej tych zakładów, dojeżdżając do terminu jednodniowo. W Zakładach Bawełnianych i Maja w styczniu br. pracowali jedna komisja KŁ oraz trzy komisje KD. Wszystkie zbierały materiały dla swych instancji. Komisja KŁ podzieliła się z sekretarzami organizacji swymi uwagami, nie mogła natomiast skutecznie usprawnić pracę partyjną. Komisje dzielnicowe po zebraniu potrzebnych danych opuściły zakład bez żadnego porozumienia się z sekretarzami. Przy pomocy takich metod utrudnia się pracę aktywowi partyjnemu w zakładzie. Takie wypaczenia w pracy partyjnej doprowadzają istotnie do osłabienia naszych sił w zakładzie.

Za wzorem KŁ, również i w KD, i podst. org. part. występują tendencje nadmierne pisanie różnych „analiz”. Szczególnie ostro wystąpiło to w Zakładach im. Stalina. Egzekutywy podstawowych organizacji partyjnych w tych zakładach na swe cotygodniowe posiedzenia przygotowywały często po dwa dokumenty, obejmujące do 30 stron maszynopisu z dużymi, 6-7 stron liczącymi wstępami politycznymi, przebieżającymi cyfrowymi danymi. Pisanie materiałów najczęściej obarcza się komisje złożone z kierownika planowania, głównego mechanika, kierowników zaopatrzenia i majstrów. Te zwyczajnie przenosi się także do oddziałowych organizacji partyjnych.

Pokazane słabości w pracy organizacji partyjnych, żarżonych często biurokratyzmem, wymagają w całej ostrości jak najrychlejszej systematycznej, długofalowej pomocy

(ciąg dalszy na str. 4)

Fragmenty reieratu sekretarza KŁ PZPR tow. Jana Jabłońskiego (dokończenie ze str. 3)

wyższych instancji. Przede wszystkim trzeba poprawić pracę sekretariatu organizacji partyjnych. Nie potrafiliśmy dotychczas ustanowić takiego stylu pracy z nimi, który uczyniłby ich skuteczną kierowniczą pracą partyjną. To odbiło się na stanie pracy podstawowych organizacji partyjnych. Narady z sekretarzami podstawowych organizacji partyjnych w dzielnicach są bardzo dyrektywne, jednostronne, mało uczące. Nie docenia się pracy indywidualnej i umiejętności doskonałego kierowania pracą partyjną w zakładzie. Komitet Łódzki nie udzielił dotychczas komitetom dzielnicowym wystarczającej pomocy. Cały rok trwa w Wydziałach Organizacyjnych i Propagandy Komitetu Łódzkiego ustalanie tematyki i dobór wykładów dla szkolenia sekretarzy podstawowych organizacji partyjnych z zagadnień najbardziej potrzebnych im w pracy na oddzie, to znaczy z budownictwa partyjnego i niektórych zagadnień ekonomicznych. Obecny udział niektórych sekretarzy w szkoleniu zakładowym nie zdaje w pełni egzaminu, zmienia się często w zwykłe wytyśnianie szkolenia własnej organizacji. Poprawienie stanu pracy z sekretarzami jest bardzo pilnym zadaniem KŁ i KD. Bardzo często nie nadają oni za wzrostem świadomości klasy robotniczej i nowej ludowej inteligencji. W związku z tym występuje braki w pracy egzekutywy podstawowych organizacji partyjnych, które nie stanowią jeszcze w pełnym tego słowa znaczeniu kolegiatnego kierownictwa. Nie dają przykładu samokrytyki z góry, Komitet Łódzki nie stworzył dotychczas warunków dla krytyki oddolnej, słabo reagował na głosy krytyczne z dołu. Tow. Kirsza — sekretarz podstawowej organizacji partyjnej w Zakładzie „B” ZPB im. J. Stalina, określiła, że „nasza krytyka uderza jak groch o ścianę, nie na nią nie odpowiada”. Sekretarz organizacji partyjnej Zakładów Mech. im. Strzelczyka interweniuje w Wydz. Ekonomicznym KŁ i KD-Ruda nie potrafiła, mimo wysiłków i szeregu interwencji, załatwić spraw związanych z trudnościami w produkcji oraz spraw organizacyjnych tak ważnych, jak uprządkowanie ewidencji partyjnej. Niechęć się z komitetami dzielnicowymi jest niepokojącym zjawiskiem, wyraża się to w słabym udziale w pomocy przy opracowywaniu planów pracy KD i wręcz kłótniach i wiosekach, z zaleceniem omawiania na posiedzeniach egzekutywy.

Często występuje niezgodność z komitetem dzielnicowym różnych przesłanek kadrowych, narzucanie kandydatów do władz partyjnych, szczególnie w kluczowych zakładach. Brak dostatecznej kontroli i pomocy niższym instancjom partyjnym z jednej strony i bytnie regulowanie pracy partyjnej z góry z drugiej strony jest wynikiem wadliwego stylu pracy. Nie stwarza warunków do rozwijania inicjatyw instancji i organizacji partyjnych. Pilnym zadaniem KŁ będzie odrzucenie całego biurokratyzowanego systemu pracy partyjnej, który doprowadził do osłabienia życia wewnątrzpartyjnego w komitetach dzielnicowych i podstawowych organizacjach partyjnych oraz pracy na zewnątrz w masach pracujących.

Naprzód, do realizacji uchwał II Zjazdu naszej partii

Realizacja uchwał II Zjazdu wymaga mobilizacji wszystkich członków partii, aby wokół partii budziła twórczą inicjatywę mas pracujących naszego miasta. Szczególnie odpowiedzialne i trudne stoją przed nami zadania ekonomiczne na rok 1955. Pełne wykonanie tych zadań wymaga gruntownego ulepszenia metod kierownictwa naszymi łódzkimi przemysłami. Najważniejszym warunkiem wykonania zadań w przemyśle, obrotu wzrostu produkcji i wydajności pracy, jest obniżka kosztów własnych. W tym kierunku winien być główny wysiłek partii w politycznej mobilizacji mas. W celu zabezpieczenia realizacji tych zadań potrzebny jest przełom na odcinku partyjnej kontroli przemysłu. Mamy słuszną generalną linię partyjnej, ale mamy złe, wypaczone metody pracy.

Dlatego niezbędne jest, aby ulepszenie stylu i metod pracy partyjnej wykorzystywać w kierunku zaciśnięcia więzi z masami i mobilizacji wszystkich ludzi pracy naszego miasta do pełnego wykonania stojących przed nami gospodarczych zadań. Są to zadania olbrzymie i o szczególnej wadze. Chodzi o zabezpieczenie obronności naszego kraju i podniesienie stopy życiowej mas pracujących. Ścisła realizacja uchwał III Plenum KC zabezpieczy łódzką organizację partyjną przed nawrotem wypaczeń.

Aby cała partia mogła w pełni realizować te uchwały, musimy wydać bezwzględnie walkę przeciwko zasad kolegiatności, walce z wypaczkami biurowego i niedopuszczalnego dławienia krytyki. Ale ani na chwilę nie wolno zapominąć nam, członkom KŁ, że krytyka oddolna może rozwijać się w parze z samokrytyką od góry, toteż i zadaniem obecnego plenum jest dokonanie samokrytycznej analizy własnej pracy, wyciągnięcie wniosków co do usprawnienia metod pracy samego KŁ i całej łódzkiej organizacji partyjnej. Chodzi o to, by najazutem po plenum rozpocząć reedukację aktywów i partii.

Nasza łódzka organizacja partyjna ma wszystkie warunki, aby przezwyciężyć niedomaganie i umocnić więź z masami. Łódzka klasa robotnicza widzi w naszej partii kierownictwo w walce o lepsze życie, o socjalizm. Ludzie pracy naszego miasta mają do partii głębokie zaufanie, widząc w partii wiernego i wypróbowanego w bojach kierownika. Przezwyciężając wypaczenia i doskonałe metody swej pracy i mocniej wiążąc się z załogami naszych fabryk, instytucji i urzędów — podwoimy swe siły — pod kierownictwem naszego Komitetu Centralnego, szybko doprowadzimy masy pracujące naszego miasta do wypróbowanej drożce budowy socjalizmu.

Kronika partyjna

Dzielnica Włocławek: Jutro, dn. 15, o godz. 14, w sali KŁ, ul. Spółdzielcza 5-7, odbędzie się narada organizatorów grup partyjnych zmiany przedplonowej.

Jutro, dn. 15, o godz. 16, w sali konferencyjnej KD Włocławek, ul. Spółdzielcza 5-7, odbędzie się narada organizatorów grup partyjnych zmiany przedplonowej.

Dzielnica Śródmieście: Egzekutywa podstawowej organizacji partyjnej — KŁ Śródmieście — przy KD Śródmieście zawiadamia, że ogólnie zebranie członków odbędzie się jutro, dn. 15, w lokalu KD przy ul. Kościuszki 4.

Dziś, 14, odbędzie się seminarium dla II grupy nauczania, grupa 1, odbędzie się we wtorek, dn. 15, w sali KD przy ul. Kościuszki 4.

Komunikaty Łódzkiego Ośrodka Szkolenia Partyjnego

Uwaga, słuchacze samostanowienia kierunku historii KŁPZPR.

Seminarium dla II grupy nauczania, grupa 1, odbędzie się we wtorek, dn. 15, w sali KD przy ul. Kościuszki 4.

Uwaga, słuchacze samostanowienia kierunku historii KŁPZPR.

Seminarium dla II grupy nauczania, grupa 1, odbędzie się we wtorek, dn. 15, w sali KD przy ul. Kościuszki 4.

Uwaga, słuchacze samostanowienia kierunku historii KŁPZPR.

Seminarium dla II grupy nauczania, grupa 1, odbędzie się we wtorek, dn. 15, w sali KD przy ul. Kościuszki 4.

Uwaga, słuchacze samostanowienia kierunku historii KŁPZPR.

Seminarium dla II grupy nauczania, grupa 1, odbędzie się we wtorek, dn. 15, w sali KD przy ul. Kościuszki 4.

Uwaga, słuchacze samostanowienia kierunku historii KŁPZPR.

Seminarium dla II grupy nauczania, grupa 1, odbędzie się we wtorek, dn. 15, w sali KD przy ul. Kościuszki 4.

Uwaga, słuchacze samostanowienia kierunku historii KŁPZPR.

Seminarium dla II grupy nauczania, grupa 1, odbędzie się we wtorek, dn. 15, w sali KD przy ul. Kościuszki 4.

Uwaga, słuchacze samostanowienia kierunku historii KŁPZPR.

Seminarium dla II grupy nauczania, grupa 1, odbędzie się we wtorek, dn. 15, w sali KD przy ul. Kościuszki 4.

Uwaga, słuchacze samostanowienia kierunku historii KŁPZPR.

Seminarium dla II grupy nauczania, grupa 1, odbędzie się we wtorek, dn. 15, w sali KD przy ul. Kościuszki 4.

Uwaga, słuchacze samostanowienia kierunku historii KŁPZPR.

Seminarium dla II grupy nauczania, grupa 1, odbędzie się we wtorek, dn. 15, w sali KD przy ul. Kościuszki 4.

Uwaga, słuchacze samostanowienia kierunku historii KŁPZPR.

Seminarium dla II grupy nauczania, grupa 1, odbędzie się we wtorek, dn. 15, w sali KD przy ul. Kościuszki 4.

Uwaga, słuchacze samostanowienia kierunku historii KŁPZPR.

Seminarium dla II grupy nauczania, grupa 1, odbędzie się we wtorek, dn. 15, w sali KD przy ul. Kościuszki 4.

Uwaga, słuchacze samostanowienia kierunku historii KŁPZPR.

Seminarium dla II grupy nauczania, grupa 1, odbędzie się we wtorek, dn. 15, w sali KD przy ul. Kościuszki 4.

Uwaga, słuchacze samostanowienia kierunku historii KŁPZPR.

Seminarium dla II grupy nauczania, grupa 1, odbędzie się we wtorek, dn. 15, w sali KD przy ul. Kościuszki 4.

Uwaga, słuchacze samostanowienia kierunku historii KŁPZPR.

Seminarium dla II grupy nauczania, grupa 1, odbędzie się we wtorek, dn. 15, w sali KD przy ul. Kościuszki 4.

Uwaga, słuchacze samostanowienia kierunku historii KŁPZPR.

Seminarium dla II grupy nauczania, grupa 1, odbędzie się we wtorek, dn. 15, w sali KD przy ul. Kościuszki 4.

Uwaga, słuchacze samostanowienia kierunku historii KŁPZPR.

Seminarium dla II grupy nauczania, grupa 1, odbędzie się we wtorek, dn. 15, w sali KD przy ul. Kościuszki 4.

Uwaga, słuchacze samostanowienia kierunku historii KŁPZPR.

Seminarium dla II grupy nauczania, grupa 1, odbędzie się we wtorek, dn. 15, w sali KD przy ul. Kościuszki 4.

Uwaga, słuchacze samostanowienia kierunku historii KŁPZPR.

Seminarium dla II grupy nauczania, grupa 1, odbędzie się we wtorek, dn. 15, w sali KD przy ul. Kościuszki 4.

Uwaga, słuchacze samostanowienia kierunku historii KŁPZPR.

Seminarium dla II grupy nauczania, grupa 1, odbędzie się we wtorek, dn. 15, w sali KD przy ul. Kościuszki 4.

Uwaga, słuchacze samostanowienia kierunku historii KŁPZPR.

Seminarium dla II grupy nauczania, grupa 1, odbędzie się we wtorek, dn. 15, w sali KD przy ul. Kościuszki 4.

Uwaga, słuchacze samostanowienia kierunku historii KŁPZPR.

Seminarium dla II grupy nauczania, grupa 1, odbędzie się we wtorek, dn. 15, w sali KD przy ul. Kościuszki 4.

Głos SPORTOWY

Wspaniały boks mistrza Europy

na meczu Włocławek-Sparta (Bielsko)

Włocławek zakończył serię ligowych meczów w Łodzi. Czekając jeszcze jeden występ w Gdańsku, po czym udadzą się, w drodze powrotnej do II ligi. Takiego finału pobytu w ekstraklasie powszechnie oczekiwano, ale wczoraj publiczność opuszczała halę na Widzewie w fatalnym nastroju.

Jak w kilku poprzednich spotkaniach, również wczoraj Włocławek był bliski zwycięstwa, a po walce w wadze lekkosredniej prowadził już 10:4 i przez halę powiało optymistycznymi prognoząmi. W pół godziny potem sędziowie ogłosili wynik ostatniej walki między Jaskółką a Kumorkiem i wszystkie nadzieje na zwycięstwo łodzian zostały pogrzebane.

Publiczność przywitała burzliwymi protestami werdykt w wadze średniej, przyznający Włocławkowi zwycięstwo nad Cyranem. Całkiem usprawiedliwione są sympatie łodzian dla Cyryla, ale bezpodstawny był protest przeciw wynikowi. W świetle tego, co działo się na ringu — Włocławek zastrzegł na zwycięstwo. Jest zgoda odciennej sprawą, w jakim stopniu sędzią ringowy wypełniał swe obowiązki i czy przypadkiem przez swą nadmierną tolerancję nie ułatwił on zadania bielszczaninowi. Włocławek, naszym zdaniem, od drugiej rundy walczył nieczysto, trzymał i pchał swego o wiele niższego przeciwnika. Dostał za to w II rundzie ostrzeżenie. W trzecim — siedmiu Masłowskiemu zabrakło odwagi — drugiego napomnienia udzielił on równocześnie i Włocławkowi i Włocławskiemu. Właściwie Włocławekowi zabrakło odwagi, a Włocławskiemu — odwagi.

Niezależnie od werdyktu sędziów punktowych, warto tu zwrócić uwagę na zastraszające słabą formę eks-reprezentanta i kadrowicza Włocławka.

MISTRZOWSKI BOKS

Stefanuk, który przed tygodniem walczył w wadze piórkowej, w Łodzi przeszedł do koguciej. Uczył go w tym celu, aby uchronić Wendelochę przed spotkaniem z Kargiem, a zeteknął go w piórkowej z Kępcem, z którym — według mniemania bielszczan — miał szansę na zwycięstwo.

Ale nim doszło do tej walki, oglądaliśmy w ringu porównywalny pojedynek Kargia z mistrzem Europy Stefanukiem. O Stefanuku można pisać tylko w superlatywach.

WYNIKI

Wyniki (na pierwszym meczu w wadze piórkowej): Stefanuk — Kępcik 10:10.

Wyniki (na pierwszym meczu w wadze piórkowej): Stefanuk — Kępcik 10:10.

Wyniki (na pierwszym meczu w wadze piórkowej): Stefanuk — Kępcik 10:10.

Wyniki (na pierwszym meczu w wadze piórkowej): Stefanuk — Kępcik 10:10.

Wyniki (na pierwszym meczu w wadze piórkowej): Stefanuk — Kępcik 10:10.

Wyniki (na pierwszym meczu w wadze piórkowej): Stefanuk — Kępcik 10:10.

Wyniki (na pierwszym meczu w wadze piórkowej): Stefanuk — Kępcik 10:10.

Wyniki (na pierwszym meczu w wadze piórkowej): Stefanuk — Kępcik 10:10.

Wyniki (na pierwszym meczu w wadze piórkowej): Stefanuk — Kępcik 10:10.

Wyniki (na pierwszym meczu w wadze piórkowej): Stefanuk — Kępcik 10:10.

Wyniki (na pierwszym meczu w wadze piórkowej): Stefanuk — Kępcik 10:10.

Wyniki (na pierwszym meczu w wadze piórkowej): Stefanuk — Kępcik 10:10.

Wyniki (na pierwszym meczu w wadze piórkowej): Stefanuk — Kępcik 10:10.

Wypelnionej delegatami sali „Resursy Rzemieślniczej” w Warszawie odbywała się wczoraj krajowa narada aktywów piłkarskich. Dyskusji przysłuchiwali się przedstawiciele GKKF z przewodniczącym tow. Włodzimierzem Reckiem na czele. Naradę poprzedziła uroczystość wręczenia dyplomów drużynom, które zdobyły w roku ubiegłym dwa pierwsze miejsca w rozgrywkach I ligi. Włocławek oddał punkty walkowerem, Stankowski zwyciężył Golebia, Guziński wygrał z Wadsem, Cyran uległ Włocławkowi, Włocławek — Pietrzkowskiemu I, a Jaskółka — Kumorkowi. W ringu walczył Włocławek, punktowali — Aniela, Wysokiński i Kosmowski.

W pozostałych meczach bokserzy I ligi padły następujące wyniki:

Kolejarz (Szczecin) — Gwardia (Kraków) 12:8, Gwardia (Gdańsk) — CWKS 6:14, Gwardia (Warszawa) — Kolejarz (Gdańsk) 9:11.

W ostatnich sekundach meczu Włocławek przegrał z Kolejarzem (W-wa) 74:75

Była 38 minuta meczu. Na sali panowała atmosfera najwyższego napięcia nerwowego. Tablica informacyjna wskazywała wynik 67:65 dla Włocławka. Jeszcze jeden celny rzut i zwycięstwo młodości, ale przy pięciu minutach do końca meczu Włocławek przegrał 74:75. W ostatniej sekundzie meczu Włocławek przegrał 74:75. W ostatniej sekundzie meczu Włocławek przegrał 74:75.

W ostatniej sekundzie meczu Włocławek przegrał 74:75. W ostatniej sekundzie meczu Włocławek przegrał 74:75.

W ostatniej sekundzie meczu Włocławek przegrał 74:75. W ostatniej sekundzie meczu Włocławek przegrał 74:75.

W ostatniej sekundzie meczu Włocławek przegrał 74:75. W ostatniej sekundzie meczu Włocławek przegrał 74:75.

W ostatniej sekundzie meczu Włocławek przegrał 74:75. W ostatniej sekundzie meczu Włocławek przegrał 74:75.

W ostatniej sekundzie meczu Włocławek przegrał 74:75. W ostatniej sekundzie meczu Włocławek przegrał 74:75.

W ostatniej sekundzie meczu Włocławek przegrał 74:75. W ostatniej sekundzie meczu Włocławek przegrał 74:75.

W ostatniej sekundzie meczu Włocławek przegrał 74:75. W ostatniej sekundzie meczu Włocławek przegrał 74:75.

W ostatniej sekundzie meczu Włocławek przegrał 74:75. W ostatniej sekundzie meczu Włocławek przegrał 74:75.

W ostatniej sekundzie meczu Włocławek przegrał 74:75. W ostatniej sekundzie meczu Włocławek przegrał 74:75.

W ostatniej sekundzie meczu Włocławek przegrał 74:75. W ostatniej sekundzie meczu Włocławek przegrał 74:75.

W ostatniej sekundzie meczu Włocławek przegrał 74:75. W ostatniej sekundzie meczu Włocławek przegrał 74:75.

Działacze piłkarscy do późnej nocy radzili nad poprawą futbolu

(Telefon własny z Warszawy)

W wypełnionej delegatami sali „Resursy Rzemieślniczej” w Warszawie odbywała się wczoraj krajowa narada aktywów piłkarskich. Dyskusji przysłuchiwali się przedstawiciele GKKF z przewodniczącym tow. Włodzimierzem Reckiem na czele. Naradę poprzedziła uroczystość wręczenia dyplomów drużynom, które zdobyły w roku ubiegłym dwa pierwsze miejsca w rozgrywkach I ligi. Włocławek oddał punkty walkowerem, Stankowski zwyciężył Golebia, Guziński wygrał z Wadsem, Cyran uległ Włocławkowi, Włocławek — Pietrzkowskiemu I, a Jaskółka — Kumorkowi. W ringu walczył Włocławek, punktowali — Aniela, Wysokiński i Kosmowski.

W pozostałych meczach bokserzy I ligi padły następujące wyniki:

Kolejarz (Szczecin) — Gwardia (Kraków) 12:8, Gwardia (Gdańsk) — CWKS 6:14, Gwardia (Warszawa) — Kolejarz (Gdańsk) 9:11.

W ostatniej sekundzie meczu Włocławek przegrał 74:75. W ostatniej sekundzie meczu Włocławek przegrał 74:75.

W ostatniej sekundzie meczu Włocławek przegrał 74:75. W ostatniej sekundzie meczu Włocławek przegrał 74:75.

W ostatniej sekundzie meczu Włocławek przegrał 74:75. W ostatniej sekundzie meczu Włocławek przegrał 74:75.

W ostatniej sekundzie meczu Włocławek przegrał 74:75. W ostatniej sekundzie meczu Włocławek przegrał 74:75.

W ostatniej sekundzie meczu Włocławek przegrał 74:75. W ostatniej sekundzie meczu Włocławek przegrał 74:75.

W ostatniej sekundzie meczu Włocławek przegrał 74:75. W ostatniej sekundzie meczu Włocławek przegrał 74:75.

W ostatniej sekundzie meczu Włocławek przegrał 74:75. W ostatniej sekundzie meczu Włocławek przegrał 74:75.

W ostatniej sekundzie meczu Włocławek przegrał 74:75. W ostatniej sekundzie meczu Włocławek przegrał 74:75.

W ostatniej sekundzie meczu Włocławek przegrał 74:75. W ostatniej sekundzie meczu Włocławek przegrał 74:75.

W ostatniej sekundzie meczu Włocławek przegrał 74:75. W ostatniej sekundzie meczu Włocławek przegrał 74:75.

W ostatniej sekundzie meczu Włocławek przegrał 74:75. W ostatniej sekundzie meczu Włocławek przegrał 74:75.

W ostatniej sekundzie meczu Włocławek przegrał 74:75. W ostatniej sekundzie meczu Włocławek przegrał 74:75.

W wypełnionej delegatami sali „Resursy Rzemieślniczej” w Warszawie odbywała się wczoraj krajowa narada aktywów piłkarskich. Dyskusji przysłuchiwali się przedstawiciele GKKF z przewodniczącym tow. Włodzimierzem Reckiem na czele. Naradę poprzedziła uroczystość wręczenia dyplomów drużynom, które zdobyły w roku ubiegłym dwa pierwsze miejsca w rozgrywkach I ligi. Włocławek oddał punkty walkowerem, Stankowski zwyciężył Golebia, Guziński wygrał z Wadsem, Cyran uległ Włocławkowi, Włocławek — Pietrzkowskiemu I, a Jaskółka — Kumorkowi. W ringu walczył Włocławek, punktowali — Aniela, Wysokiński i Kosmowski.

W pozostałych meczach bokserzy I ligi padły następujące wyniki:

Kolejarz (Szczecin) — Gwardia (Kraków) 12:8, Gwardia (Gdańsk) — CWKS 6:14, Gwardia (Warszawa) — Kolejarz (Gdańsk) 9:11.

W ostatniej sekundzie meczu Włocławek przegrał 74:75. W ostatniej sekundzie meczu Włocławek przegrał 74:75.

W ostatniej sekundzie meczu Włocławek przegrał 74:75. W ostatniej sekundzie meczu Włocławek przegrał 74:75.

W ostatniej sekundzie meczu Włocławek przegrał 74:75. W ostatniej sekundzie meczu Włocławek przegrał 74:75.

W ostatniej sekundzie meczu Włocławek przegrał 74:75. W ostatniej sekundzie meczu Włocławek przegrał 74:75.

W ostatniej sekundzie meczu Włocławek przegrał 74:75. W ostatniej sekundzie meczu Włocławek przegrał 74:75.

W ostatniej sekundzie meczu Włocławek przegrał 74:75. W ostatniej sekundzie meczu Włocławek przegrał 74:75.

W ostatniej sekundzie meczu Włocławek przegrał 74:75. W ostatniej sekundzie meczu Włocławek przegrał 74:75.

W ostatniej sekundzie meczu Włocławek przegrał 74:75. W ostatniej sekundzie meczu Włocławek przegrał 74:75.

W ostatniej sekundzie meczu Włocławek przegrał 74:75. W ostatniej sekundzie meczu Włocławek przegrał 74:75.

W ostatniej sekundzie meczu Włocławek przegrał 74:75. W ostatniej sekundzie meczu Włocławek przegrał 74:75.

W ostatniej sekundzie meczu Włocławek przegrał 74:75. W ostatniej sekundzie meczu Włocławek przegrał 74:75.

W ostatniej sekundzie meczu Włocławek przegrał 74:75. W ostatniej sekundzie meczu Włocławek przegrał 74:75.

W ostatniej sekundzie meczu Włocławek przegrał 74:75. W ostatniej sekundzie meczu Włocławek przegrał 74:75.

Z ciekawych wniosków, jakie ustępujące prezydium sekcji GKKF wysunęło, należy zanotować:

Powiększenie ilości treningów w tygodniu do 4 dni. Rozgrywanie meczów w środku tygodnia. Przeprowadzanie jak największej ilości zawodów o puchar miast.

Na bieżący sezon zaplanowano niezwykle bogaty kalendarz międzynarodowych imprez piłkarskich. Ogółem nasi piłkarze w roku bieżącym mają rozegrać 52 mecze międzynarodowe, w tym 27 w kraju. Przeciwnikami mają być drużyny z krajów emigracji ludowej i Związku Radzieckiego oraz z Jugosławii, Belgii i Francji. Reprezentacyjna drużyna juniorów polskich rozegra trzy międzypaństwowe mecze: z Czechosłowacją, Bułgarią i Rumunią.

Obroby aktywów piłkarskich trwały do późnych godzin nonych, a zakończyły się wyborami nowych władz sekcji. Obeszna relacje z dyskusji zamieścimy w jutrzejszym numerze.

W. LACHOWICZ Kolarze ZSRR zgłoszeni do VII Wycieczki Pokoju

Do Centralnego Biura Organizacyjnego VIII Wycieczki Pokoju Praga — Berlin — Warszawa wpłynęło zgłoszenie kolarzy ZSRR. Dojechała do Pragi grupa kolarzy ZSRR, która wzięła udział w tegorocznym wycieczce zapowiadanej również: Francja, Austria, Belgia, Luksemburg, Dania, Szwajcaria i Anglia.

Kandydatami do reprezentacji drużyny NRD na VIII Wycieczkę Pokoju są: Schur, Funda, Jähring, Zabel, Zimmermann, Maister, Fiedler, Stöpler, Reichmann, Kneisler i Grube. Kolarze ci obecnie przebywają w Berlinie, gdzie wernisują w zawodach w hali.

W marcu kolarze kolarzy NRD trenować będą w Rumuni.

Udany finisz przyniósł Sparcie zwycięstwo nad Kolejarzem (Ostrów) 88:70 (36:36)

Wczoraj koszykarze łódzkiej Sparcy odnieśli nowy sukces wygrywając z gródną drużyną Kolejarza Ostrów 88:70 (36:36).

Spotkanie to choć nie stało na najwyższym poziomie, jednak